REV. PE. JOSE WOJNAR
A-C. C. BYSTRONCKI
DOM FELICIANO - RS

# Zbrodnia wołająca o pomstę do Boga

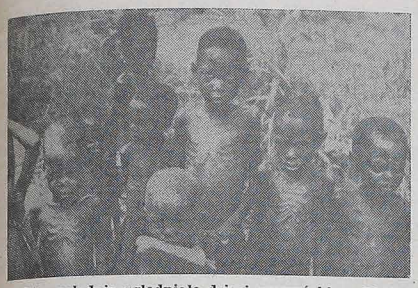

Oto jak wyglądają zgłodniałe dzieci murzyńskie w Biafrze

Pięć milionów ludzi w Biafrze ginie z głodu i jakoś cicho na świecie. Co za straszna obojętność! I jeszcze dwa państwa pomagają do tego ludobójstwa to jest Anglia i Rosja. Kiedy Amerykanie podążyli na pomoc Południowemu Wietnamowi podniósł się krzyk na całym świecie, bo chodziło o niedopuszczenie komunistów do pobicia Wietnamczyków na południu. Wiele się pisze o "zbrodniach" amerykańskich, ale co komuniści wyrabiają w Południowym Wietnamie co za terror uprawiają, co za wyrzynanie całych rodzin, które nie chciały z nimi współpracować to jest przemilczane. Podobnie jest z Biafrą. Tam chodzi o interesy Sowietów, to bagatela że miliony murzynów w Biafrze się morduje i nie dostarcza żywności, aby tylko Nigeria stała się zależna z wdzięczności za pomoc przeciw Biafrze i pomału została skomunizowaną. A znów Anglia tłumaczy się, że musi pomagać Nigerii, żeby przeciwdziałać wpływom rosyjskim, a że przez to przyczynia się do wymordowania murzynów w Biafrze to ją to nie wzrusza. Ostatnio Stany Zjednoczone zareagowały i domagają się od Organizacji Zjednoczonych Narodów, aby zabroniły wysyłania broni do Nigerii. Ale jak sobie wytłumaczyć postępowanie murzynów Nigerii. Nie ma żadnego współczucia dla swoich braci w Biafrze. Dawniej protestowali przeciw władzom kolonialnym białych, a teraz sami postępują podobnie i prześladują ludzi swojej czarnej rasy. W Ameryce murzyni krzyczą na cały głos, jaka im się dzieje krzywda od białych a tu czarni gnębią czarnych bez miłosierdzia. Nawet miał czelność jeden z dowódców nigerskich zabronić Czerwonemu Krzyżowi przewozić żywność głodującym murzynom w Biafrze, bo to jest wspomaganie wroga i trzeba to uważać też za broń przesyłaną wrogowi. Taki pan musiałby się znaleźć w podobnej sytuacji co murzyni w Biafrze, aby przekonać się co za nonsens wymyślił. Było wielkim błędem tworzyć ostatnio państwa murzyńskie według granic dawnych kolonijnie licząc się że w ich granicach znajdą się rozmaite szczepy murzyńskie wzajemnie się nienawidzące i zwalczające.

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

Curitiba — 9 lipca — (julho) — 1969 — Nr 3024 — (28/69)

# Produkcja krajowa pszenicy może stać się wystarczajaca

Dziś nie ma nic bez planowania i obliczenia w państwie. Dlatego istnieje specjalne Ministerstwo Planowania w Brazylii. Technicy tego ministerstwa obliczają że w tym roku zwiększy się produkcja narodowa pszenicy o 40 procent to jest mniej więcej 1 milion i 100 tysięcy ton będzie więcej w przyszłych zbiorach. Jest to bardzo dobra wiadomość o samowystarczalności produkcji pszenicy i to było metą programu strategicznego rozwoju rewolucyjnego rządu. Będzie to miało wielkie znaczenie dla ekonomii kraju, bo do tej pory Brazylia wydawała przeszło 150 milionów dolarów na import pszenicy amerykańskiej i argentyńskiej. To stanowiło 10 procent całego importu. W ostatnich zbiorach produkcja krajowa dostarczyła zaledwie 20 proc pszenicy, jakiej trzeba było dostarczyć dla całego kraju. Technicy stwierdzili, że w ostatnich latach podwoiła się produkcja wewnętrzna i teraz jeszcze wzrośnie o 40 procent.

# Prezydent Costa e Silva w Rio Grande do Sul

Prezydent Costa e Silva udał się do Rio Grande do Sul, aby inaugurować Pawilon wystaw w Taquari wybudowany przez Ministerstwo Rolnictwa, aby w nim mogła mieć miejsce IV Festa Nacional da Laranja i II Feira Taquariense do Mel. Pecha miał Minister Rolnictwa Ivo Arzua, że akurat w tym czasie zachorował i doktór nie pozwolił mu towarzyszyć Prezydentowi. Musiał go zastąpić generalny sekretarz Ministerstwa Raymundo Bruno Marussig we wszystkich uroczystościach planowanych w tych okolicach. Także Prezydent przewodniczył na I Zjeździe Narodowym ogrodników i pszczelarzy. A sekretarz Marussig był jeszcze przedstawicielem Ministra Rolnictwa Arzua na otwarciu "supermercado Cobal" w Taquari i podpisał kontrakty sprzedaży ze składów Cibrazem dla kooperatyw producentów pszenicy w Taquari i Jaguari, co ma finansować Bank Narodowy Kredytu.

# Młodzież akademicka przygotowuje się do życia

Znów jak innych lat grupa młodzieży akademickiej Parany wybiera się do Stanów Mato Grosso i Goiás, aby okazać pomoc biednej ludzkości i sama może wykorzystać zdobyte wiadomości w życiu praktycznym. Jest to bardzo ważną rzeczą do spełniania dobrze swoich obowiązków zawodowych w przyszłości. Nie wszystko mogą uwzględnić książki i profesorowie. Ważna jest teoria, ale jeszcze ważniejsza praktyka. Był to wspaniały pomysł wykorzystać młodzież w "Projeto Rondon". Kilkuletni studenci medycyny mogą już pomóc biednym ludziom w ich chorobach. Podobnie inni studiujący socjologię, ekonomię i inne nauki mogą stwierdzić jak one są potrzebne w dzisiejszym społeczeństwie i jak je wykorzystać dla dobra obywateli. Nic więc dziwnego, że młodzież z całym entuzjazmem korzysta z tego Projektu Rondon i co roku zamienia wakacje na tak pożyteczne prace dla kraju i dla siebie.

# REFORMA POCZTY

Wszyscy zdają sobie sprawę jak ważną rzeczą jest żeby poczta funkcjonowała dobrze. W Stanach Zjednoczonych i w Anglii uważają sobie za punkt honoru, żeby listy dostarczano na czas i żeby poczta wyszukiwała adresatów z niekompletnym adresem. Może np. nadejść list z Polski do Nowego Yorku zaadresowany po polsku a właściwie tylko będzie imię i nazwisko bez podania ulicy i numeru i urzędnicy pocztowi zamieniają się w detektywów i odnajdują adresata. Poczta nie jest interesem dochodowym, ale jeśli obywatele kraju pisują listy, otrzymują pisma ułatwiają funkcjonowanie. I tak jest we wielu krajach na świecie. Poczta brazylijska miała wielkie trudności finansowe, ponieważ przy wielkim procencie analfabetów mało ludzie używają poczty. Były wielkie wydatki na utrzymanie urzędów pocztowych, z których mało kto korzystał. Ostatnio przeprowadzono reformę na poczcie ,stworzono z niej osobne przedsiębiorstwo, które ma starać się o lepsze funkcjonowanie i zniesienie deficytu. Dlatego pozamykano takie urzędy gdzie ludzie nie korzystali z nich, a więc nic na tym nie stracą, jednak w pobliżu będą takie urzędy i nawet w tym samym miasteczku, jeśli prefektury pomogą do utrzymania. A za to Dyrektor poczty obiecuje zmodernizować funkcjonowanie poczty to jest prędszą segregację listów przez zmechanizowanie, dopilnowanie, aby urzędnicy naśladowali urzędników amerykańskich, czy angielskich w dobrym spełnianiu swych obowiązków, aby wszyscy obywatele byli zadowoleni.

★ **TAIPÉ.** — Chiny Nacjonalistyczne zatopiły trzy statki komunistyczne, co jest uważane za pierwszą morską bitwę między komunistami i nacjonalistami chińskimi od stycznia 1969 roku. Ciekawą rzeczą jest, dlaczego Ameryka nie pozwala nacjonalistom na inwazję Chin, aby się przekonać, czy ludność poparłaby nacjonalistów.

# WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

★ **LONDYN.** — Wizyta Nixona mocno poirytowała przywódców sowieckich. Bojąc się żeby nie witano Nixona z większym entuzjazmem niż komunistów odwołali swoją wizytę. I teraz odnowienie traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy zostanie podpisane w Bukareszcie a nie w Moskwie, gdzie miał jechać szef partii rumuńskiej Ceausescu. Nie pomogły że zapewnił władze sowieckie, że wizyta Nixona nie zmienia stanowiska Rumunii względem Rosji.

★ **HANOI.** — Władze komunistyczne Północn e g o Wietnamu ogłosiły, że zwolnią trzech jeńców wojennych amerykańskich na uczczenie Dnia Niepodległości Ameryki 4 lipca, a ambasador amerykański H. Lodge zawiadomił, że do końca sierpnia Stany Zjednoczone wycofają znów 25 tysięcy żołnierzy.

★ **LONDYN.** — Wpływowe pismo angielskie "Times" potwierdza, co wykazał generał biafreński Ojukwu w wywiadzie ze znanym dziennikarzem brazylijskim Carlos Lacerda, że Nigeria postanowiła wyniszczyć głodem obywateli Biafry, która po dwóch latach cywilnej wojny stała się niepodległą pod nazwą Republika Biafry. Taka straszna nienawiść panuje wśród szczepów murzyńskich, że Nigeria zabroniła Organizacji Czerwonego Krzyża przewozić żywność, uważając ją za broń przesłaną nieprzyjacielowi.

★ **TEL-AVIV.** — Radość w Izraelu, bo mają otrzymać 50 aeroplanów francuskich "Mirage", zamówionych dawno, ale Generał de Gaulle sprzeciwił się dostarczeniu ich, aby nie doszło do nowej wojny między Izraelem i Arabami. Aeroplany "Mirage" są szalenie szybkie w akcji i pomogły Izraelitom do zakończenia ostatniej wojny w ciągu sześciu dni.

★ **PRAGA.** — Nie ma końca czystkom w Czechosłowacji i nawet Husak nie wystarcza Sowietom, choć idzie im na rękę i nakłada coraz więcej kaganiec pismom. Ostatnio w trzynastu pismach zmieniono redaktorów i wyrzucono ich z partii. Jednak ruch wolnościowy nie został zupełnie zahamowany i wielu manifestuje swoje niezadowolenie z okupacji sowieckiej .A Husak naiwnie uważa to za dezorientację i stracenie wiary w socjalizm.

★ **BUENOS AIRES.** — Zabójstwo lidera syndykatów argentyńskich Augusta Vandora wywołało kryzys w kraju i dlatego prezydent Ongania ogłosił stan oblężenia. Wielkie pismo argentyńskie "La Nacion" utrzymuje, że zabójstwo jest dziełem terrorystów komunistycznych z Kuby.

★ **WASZYNGTON.** — Stany Zjednoczone usiłują doprowadzić do układu międzynarodowego, który by zabronił dostarczać broni Nigerii, która nie ma litości dla swych braci murzynów w Biafrze i masakruje ich, że można to uważać za ludobójstwo.

★ **WASZYNGTON.** — Departament Rolnictwa Amerykańskiego informuje, że produkcja rolna na Kubie po 10 latach rządów Fidel Castro spadła 20 procent. Powodem tego jest przesadna biurokracja i brak kwalifikowanego robotnika. Komunizm przyniósł Kubie głód, a Castro obiecywał wieśniakom rozdawać ziemię, którzy przyczynili się wielce do zwycięstwa Castro. Największym posiadaczem jest państwo, ten moloch bez serca niedbający, czy obywatele mają co jeść, ale wymagający wiele pracy i poświęcenia.

★ **S. SALVADOR.** — Z powodu niepowodzenia w grze w piłkę nożną dwa kraje Centralnej Ameryki są naprawdę na stopie wojennej i rozpoczęli bić się, używając do walk wojska i awiacji.

★ **SANTIAGO.** — Prezydent chilijski Frei potępił krytykę komunistów, którzy wystąpili przeciw nacjonalizacji kopalni miedzi "Anaconda", bo przez to wytrącił im broń z ręki na czas wyborów w 1970 roku. Oni chcieli dla siebie mieć atut w wyborach przeciw rządowi i teraz są wściekli, że ich ubiegł rząd chrześcijańsko-demokratyczny.

★ **MONTEVIDEO.** — Konwencja Narodowa Robotników o tendencji lewicowej wywołała strajk na znak protestu przeciw nadzwyczajnym sposobom bezpieczeństwa rządu, jak powołanie do wojska pracowników elektrowni i telefonów. W ciągu dwóch dni strajku stolica została bez środków komunikacyjnych i wiele fabryk i sklepów było zamkniętych.

# Obchód Stulecia

Przebywając w Brazylii, ściślej mówiąc w Paranie, od 1946 roku, i w latach 1946 - 53 biorąc udział w pracy społecznej na terenie Kurytyby, śpieszę podzielić się z rodakami swym doświadczeniem, które może się przydać przy obchodzie Stulecia Emigracji Polskiej w Brazylii. Przy okazji zaznaczam, że dotychczas z powodu braku czasu nie brałem udziału w zebraniach Komitetu Obchodu i o jego pracy wiem tylko tyle, co wyczytałem w "LUDZIE".

Dotychczasowe wyniki pracy sformowania Komitetu wydają mi się dodatnie, a drobne tarcia personalne nie mają większego znaczenia. Dobór personalny członków zarządu i komisji rewizyjnej fortunny. Należałoby jednak wprowadzić do statutów zasadę kooptacji członków obydwu tych organów Komitetu, aby w przyszłości umożliwić wchodzenie do Komitetu nowych osób. W ten sposób będzie można od razu, bez wstrząsów, rozszerzyć ramy Komitetu i przemienić go na Ogólno-Krajowy Komitet. Chodzi o to, że w składzie Komitetu figurują dotychczas sami Parańczycy, a przecież etnia polska żyje masowo w trzech stanach Brazylii i działacze społeczni z Rio Grande do Sul oraz z Santa Cataríny bezwarunkowo w składzie zarządu winni być reprezentowani. Jednym z przykładów rozwiązania tego problemu mogłoby być stworzenie trzech etatów dla każdego stanowiska, np. Pierwszy Skarbnik (Parańczyk), Drugi Skarbnik (Rio Grandeńczyk), Trzeci Skarbnik (S. Kataryńczyk) i tę zasadę zastosować przy obsadzie wszystkich etatów zarządu i komisji rewizyjnej. To rozwiązanie nie byłoby oryginalnym: stosują je niektóre stowarzyszenia polskie na emigracji, pragnąc uniknąć tarć personalnych. Jak by to funkcjonowało? Weźmy przykład etatu prezesów Komitetu: w Paranie pozostałby nim wybrany dr Gradowski, którego wybór był ze wszech miar szczęśliwym posunięciem; etnie polske w Rio Grande do Sul i S. Catarinie wybrałyby II i III prezesa (kolejno numeracja według liczebności etnii w obu stanach). Obaj ci prezesi działaliby w swoich stanach, koordynując akcję z I prezesem, rezydującym w Paranie, na którego siłą rzeczy spadłoby wiele czynności, którymi nie byliby zajęci pozostali prezesi, jako że w Kurytybie znajdują się archiwa początków emigracji, biblioteki, redakcja jedynego dziś pisma polskiego w Brazylii ze starymi rocznikami pisma i jedyna drukarnia z linotypowymi czcionkami polskimi. Wydaje mi się, że przy proponowanym rozwiązaniu znalazłoby się dość dobrej woli ze strony II i III prezesa, aby ze względu na specyficzne warunki Kurytyby dobrowolnie scedować nieco swej "suwerenności" na rzecz prezesa Gradowskiego, którego silna indywidualność, wrodzony takt i wielkie doświadczenie na pewno potrafią wprowadzić pełną harmonię we współdziałanie z drugimi prezesami. Spodziewać się także należy, że oba stany będą równie fortunne w wyborze prezesa, jak Parana. Kto wie, czy nawet nie okazałoby się wskazanym stworzenie stanowisk IV (dla stanu S. Paulo) V (Rio de Janeiro) i może VI (dla Minas Gerais) prezesa, jako że w tych stanach zgrupowało się wiele inteligencji polskiej, której wkład w przygotowanie obchodu będzie niezastąpionym. Powie ktoś, że podobna organizacja przeczy wszelkim regułom zrzeszeniowym, gdzie z zasady przyjęta jest centralizacja: od głowy w dół. Łatwo na to będzie odpowiedzieć, że przy ogromie obszaru Brazylii i rozrzuceniu skupień polskich, przy znanych trudnościach komunikacyjnych i pocztowych, przyjęcie normalnej zasady scentralizowanego zarządu bardzo by utrudniło działanie Komitetu. Prawda, że Parana ongiś była kolebką (nie formalną) osadnictwa polskiego, ale przecież dziś i inne stany tętnią życiem polskim, mają swe stowarzyszenia i swe ambicje personalne, które należy uszanować.

Drugim naglącym w hierarchii celów byłoby jak najszybsze zorganizowanie bazy finansowej Komitetu. Należy się bowiem przygotować na wielkie wydatki, o czym napiszę niżej. Na ich pokrycie Komitet nie otrzyma żadnych subwencji i trzeba będzie wprowadzić zasadę opodatkowania się indywidualnego naszej etnii, jako że w kasach nielicznych naszych stowarzyszeń z reguły panują pustki. Dotychczas stosowany system apeli o doraźne ofiary indywidualne nie dawał dobrych wyników, stąd należałoby go zastąpić dobrze obmyśloną i inteligentnie przeprowadzoną akcją opodatkowania się dobrowolnego członków naszej etnii. System ten ma już precedens w niektórych tutejszych parafiach, gdzie wprowadzono płacenie dziesięciny (dizima), którą parafianie dobrowolnie uiszczają w ratach miesięcznych lub rocznych. Koordynujący akcję finansową I skarbnik (parański) musiałby sobie dobrać do pomocy dobrego doradcę, specjalistę od rachunkowości (płatnego, bo to praca uciążliwa i wymagająca dużo czasu) i przy jego pomocy opracować projekt systemu podatkowego, który w następstwie winien poddać pod ocenę skarbników stanowych. Uzgodniony projekt, po zatwierdzeniu przez zarząd i komisję rewizyjną (która w swym składzie winna liczyć co najmniej dwóch ekspertów od finansów) Komitetu winien być natychmiast przekazany do Sekcji Propagandowej Komitetu i po rozgłoszeniu winien być realizowany. Sekcja Propagandowa powinna w swych komunikatach zaznaczać, że część zbiórki pójdzie na opłacanie poborów; uważam za nierozsądne obarczanie poborców ciężką akcją zbierania składek bez wynagradzania im ponoszonych kosztów i trudów, zwłaszcza w dużych miastach. Jeśli będzie potrzeba, można nawet będzie zastosować system płacenia poborcy procentu od pobranej składki, jak to robią niektóre stowarzyszenia. Tęgie głowy muszą to wszystko obmyśleć, bo może się zdarzyć i myślę nawet, że się zdarzy, iż przy dobrej organizacji finansowej zebrane sumy będą nadspodziewanie duże. Przecież etnia polska w samej Paranie według A. Gruszeckiego, który tu był w 1900 roku, wynosiła wówczas 145.000 głów, z tego w Kurytybie 17.000. Obecny przyrost naturalny w Brazylii oblicza się na 3,1% rocznie, a trzeba pamiętać że przy przyroście rocznym 3,5% liczba ludności się zdwaja co 20 lat. Etnia polska była i jest przeważnie rolniczą, gdzie górują liczne rodziny. Przyjmując stały przyrost tej etnii na 3,5%, otrzymamy przyrost w ciągu 70 lat na przeszło półtora miliona głów, w samej Paranie. A gdzie Rio Grande do Sul, S. Catarina i inne stany? A gdzie emigranci, którzy przybyli po 1900 roku? Światpol, a za nim prasa polska ciągle operują cyfrą kilkuset tysięcy Polaków w Brazylii, a nawet my tutaj to samo podajemy, przepisując stare dane. Według mnie liczba członków etnii polskiej w Brazylii przekracza dwa miliony. Wielu z nich już nie włada mową polską, wielu nosi nazwisko niepolskie, wielu dobrowolnie się odcięło od polskiej wspólnoty etnicznej, ale stosując kryterium etniczne, trzeba mówić o milionach, a nie o setkach tysięcy Brazylijczyków pochodzenia polskiego.

Na co będą potrzebne fundusze? W pierwszym rzędzie na propagandę. Afisze, ulotki, komunikaty radiowe, prasowe, telewizyjne, przedstawienia folklorowe — jeśli mają być godnie podane, będą kosztować dużo. Powinno się wydać jeśli nie "Historię Etnii Polskiej w Brazylii" (ukłon pod adresem ks. Pitonia, inż. Janusza Ficińskiego, dra Tempskiego i może innych) to przynajmniej Książkę Pamiątkową Stulecia, i to w dwóch wersjach, polskiej i portugalskiej. Powinno się zamówić u Herberta Richersa film z obchodów Stulecia i film ten winien być wyświetlany w całej Brazylii, a kopie winny być wysłane do Polski i innych krajów, posiadających etnię polską. Powinno się wydać Historię Polski w języku portugalskim, używając jako kanwy prace inż. Janusza Ficińskiego. Powinno się wznosić pomniki Stulecia i wmurowywać w katedrach i budynkach publicznych pamiątkowe tablice Stulecia. Powinno się wydać album pamiątkowy obchodu Stulecia z licznymi fotografiami oraz osobno album fotograficzny obchodu Stulecia z dwujęzycznymi wyjaśnieniami. Powinno się ufundować stypendia Stulecia. Powinno się...

Jak widzimy, wydotkom po prostu nie ma końca. Dlatego też od sprawnego działania kierownika działu finansów dosłownie zależy gros sukcesu Stulecia.

Dojdzie jeszcze jeden wydatek, mianowicie na utrzymanie Sekretariatu Generalnego. Otóż wiemy z doświadczenia, że w każde przedsięwzięcie skutecznie działające trzeba włożyć wiele pracy. Bardzo mało jest wśród nas ludzi wolnych od

**Ciąg dalszy na str. 7-ej**

## Ś.P. Prof. Lydia Helena Werapchowska

**Śp. Lydia Helena Werpachowska, Nauczycielka, zginęła w wypadku samochodowym 4 lipca, jaki wydarzył się na rogu ulicy Chile i Alferes Poli. Śp. Lydia była córką Dr Slawomira Feliksa Werpachowskiego znanego dentysty kurytybskiego zamieszkałego na ulicy Curupaiti, na przedmieściu Santa Quitéria.**

**Zmarła była panną urodzoną w Blumenau - Santa Catarina a pozostawiła w nieutulonym żalu rodziców i krewnych. Została pochowaną na cmentarzu Água Verde o 17 godz. następnego dnia po wypadku. Wszystkim, którzy okazali współczucie rodzinie, przesłali kwiaty i wzięli udział w pogrzebie rodzina składa najserdeczniejsze "Bóg zapłać" i zaprasza na Mszę św. 7 dnia, która będzie odprawiona 11 lipca o godz 8-ej w kościele św. Stanisława i drugą o godz. 19-ej w kościele św. Quiterii. Rodzina z góry dziękuje za obecność.**

## Z Listów do Redakcji

**Tow. Kulturalno-Oświatowe Polsko-Brazylijskie.**
**Associação Beneficente - Cultural Polono-Brasileira.**

Belo Horizonte, 20-VI-69.

L. dz. 1.

Dnia 15 maja odbyło się walne zebranie, na którym został wybrany nowy zarząd:

Prezes — Władysław Z. Zagłoba.

Wice-Prezes — Wacław Moszyński.

Sekretarz — (w zawieszeniu).

Skarbnik — Stanisław Kupidłowski.

Komisja Doradcza: — Jan Kupidłowski, Tytus Sasin.

Komisja Rewizyjna: — Stanisław Seniuk, Paweł Markiewicz, Jan Borowiec.

Sprawy Socjalne: — Andrzej Biskupski.

Bibliotekarz — Bolesław Biskupski.

Odchodzący Prezes Pan Tytus Sasin otrzymał pełne votum zaufania i podziękowanie za położone zasługi dla Towarzystwa, jak i Skarbnik Pan Andrzej Biskupski, za ofiarną, bezinteresowną czteroletnią pracę z poświęceniem dla Towarzystwa.

**W. Z. Zagłoba — Prezes.**

Szanowna Redakcjo !

Wasz adres otrzymałem od Polaków mieszkających w Brazylii.

Bardzo proszę o zamieszczenie mojego adresu w Waszym poczytnym piśmie. Mam 21 lat ,jestem studentem, znam języki oprócz polskiego, ukraiński, rosyjski, angielski, niemiecki, francuski.

Jeśli ktoś z Polaków w Brazylii zechce ze mną korespondować odpowiem na każdy list.

Serdeczne pozdrowienia z Polski zasyła

**Władysław Bailcki**
Świdnica Śląska
Ul. Sprzymierzeńców 2
Polska.


**LUD** Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 155
Tel.: 4-1057
Curitiba - Paraná
B r a s i l

**Proprietário:**
Congregação da Missão

**Diretor:**
Pe. Domingos Wiśniewski

**Redator:**
Pe. Sigismundo Piotrowski

**GODZINY PRZYJĘĆ:**
Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18.
W soboty: od 8 do 12.

**PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1969**

**Pocztą zwykłą:**
W Brazylii .... NCr$ 10,00
W krajach północno i południowoamerykańskich ... .............. 4 dolary
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ........ 5 dolarów

**Pocztą lotniczą:**
W Brazylii .... NCr5 20,00
W krajach południowoamerykańskich ..... 8 dolarów
W krajach północnoamerykańskich ...... 13 dolarów
W krajach europejskich, itd. .......... 18 dolarów

Cena egzemplarza w Kurytybie: ................ NCr$ 0,25
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre NCr$ 0,35

**"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:**

**São Paulo:** w kiosku gazetowym obok poczty głównej — (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz. Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
**Pôrto Alegre:** w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n.º 3.

**Brasília:** można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel"

**PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:**

**W U.S.A.:** — Rev. W. Sojka. St. Stanislau Rectory, 607 Humboldt Street, Brooklyn, N. Y. 11222.

**W Argentynie:** — Sñr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, Posadas, Pcia. Misiones. Stanisław Dziewa w Gobernador Rocca i Eduardo R. Krawczyk, Floricultura Oberá calle Cordoba 267, OBERA Misiones.


# POLSCY KSIĘŻA W BRAZYLII

## KS. FRANCISZEK MARCIN MOŻEJEWSKI — 1830 - 1899

Po zmianie rządu, obaleniu cesarstwa, 15 listopada 1889 ks. Możejewski pracuje w Dom Feliciano od 1891 i tutaj pozostaje do czerwca 1892. Wraz z pierwszymi osadnikami stawia "okazałą" kaplicę z drzewa i dwa małe pokoiki obok, rozpoczyna pracę apostolską, misjonarską; figuruje jako pierwszy kapłan rezydent w Dom Feliciano; Pracy dużo, misje, przygotowanie do pierwszej komunii św., walka z pijaństwem, plagą naszych kolonii. Na dodatek wybuchła jakaś choroba zakaźna, tyfus czy cholera, ludzie masowo uciekają, ksiądz sam ciężko zachorował. Doszło do rzeczy o których trudno pisać; niektórzy sprzedawali swoje dzieci brazylianom aby mieć za co uciekać; brak wszelkiej opieki lekarskiej, środków zaradczych, ludność pozostawiona swojemu losowi, giną w dziesiątkach najsłabsi, dzieci. Gdy w okolicy pojawiła się jeszcze czarna ospa, władze i szef emigracyjny, nakazały zawiadamiać policję o zachorowaniu. W rodzinie Zelińskich chorowało kilkoro dzieci, rodzice nie zawiadomili, ktoś doniósł i zbyt "gorliwi" policjanci po barbarzyńsku wystrzelali wszystkich, zostawiając tylko matkę.

Dom Feliciano, kolonia utworzona w 1874, dekretem 395 rządu prowincjonalnego przez francuzów, którzy wkrótce porzucili, opuszczając loty i przydział ziemi; na nowo stała się terenem kolonizacji w 1890, gdy inż. "Alfredo Álvaro da Silveira, zdołał namówić i ściągnąć liczne, setki rodzin polskich z "Domu Emigracyjnego" z Pôrto Alegre. Zkolonizowano w ten czas 11.737 hektarów ziemi, umieszczając 525 familii na 18 koloniach.

Baraki w Pôrto Alegre siłą opróżniano; władze doprowadzone do ostateczności oporną postawą emigrantów, wywożono na kolonie lub do kilku portów zostawiając ich własnemu losowi; wielu zmarło z biedy i głodu.

Ks. Możejewski patrząc na opuszczenie i znęcanie się nad ludnością polską, stara się ją bronić, protestuje, nawołuje z ambony o sprawiedliwość; lecz wszystko na próżno, skutek przeciwny, obrażeni, postanowili zgładzić ks. misjonarza; lecz uprzedzony w porę kapłan uszedł zasadzki i opuścił Dom Feliciano, przenosząc się do Mariana Pimentel.

Tu znów zaczyna od nowa, stawia skromną kapliczkę, odprawia nabożeństwa, stara się nakłonić do rozumnej gospodarki pierwszych osadników, których z odległego P. Alegre buntuje konsul Bogdanoff. Do ogólnej nędzy dochdzi jeszcze posucha, która sparaliżowała wszelkie dalsze nadzieje w sercach kolonistów. Owocem klęski były liczne pożary w Dom Feliciano i Mariana Pimentel, których ofiarą padły, pierwsze sklecone domostwa.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Mariana Pimentel, postawieniu kaplicy i małej szkółki, rozpoczyna dziwną wędrówkę po południowych stanach Brazylii. "Dzwon" wspomina i wymienia następujące miasta: Pôrto Alegre, Pelotas, Rio Grande, gdzie pracują liczne rodziny we fabrykach lub rzeźniach. Siada na okręt i via Paranaguá przybywa do Kurytyby, gdzie bawi kilka tygodni; odwiedził najbliższe kolonie wokół stolicy. Miał jakiś zatarg z wikariuszem generalnym ks. Albertem José Gonçalves na tle opieki kościelnej dla polaków, w wymaganiach swoich i żądaniach nie orientował się w ówczesnej sytuacji politycznej, Rewolucja Federalistyczna 1893/94, która objęła najwięcej południowe stany. Zapoznał się z Cezarem Szulcem, redaktorem "Gazety Polskiej w Brazylii", ks. Petersem, Przytarskim, Andrzejewskim, Smołuchą.

Z Kurytyby udaje się do São Paulo i Rio de Janeiro, gdzie bardzo życzliwie został przyjęty przez ks. bpa ordynariusza. Odprawia nabożeństwa, odwiedza rodziny, wyrzuca Tow. "Zgoda", że w statutach swoich nie pozwalają i wykluczają wszelką działalność religijną. Wymienia kilka rodzin w Rio: najstarszego działacza Jakóba Kosińskiego, Feliksa Krakowskiego, mieszkających tu od 25 lat.

Długo jednak nie zabawił w Rio de Janeiro, wrócił okrętem wprost do P. Alegre, gdzie już liczba emigrantów polskich zmalała, rozesłanych sposobem karno-administracyjnym po koloniach i portach.

(C. d. n.)


AUMENTE SUA COLHEITA COM ENVY
ADUBO LÍQUIDO CONCENTRADO
DISTRIBUIDOR EXCLUSIVO PARA TODO O BRASIL
Boutin
ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida Pres. Afonso Camargo, 155 - Fone 4-1296 - Caixa Postal 1130

Fábrica e Depósito
Portas, Janelas c/venezianas, basculantes, caixas luz e força, Capelinhas V.D. Tudo para pronta entrega.
Tratar com Estanislau Dambrovski.
Rua Omilio Monteiro Soares, 708 VILA FANY

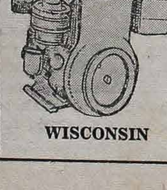
PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÁS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.
IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.
MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA.
AGUARDAMOS SUA VISITA
MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGAÇÃO
WISCONSIN AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA — MATRIZ EM SÃO PAULO

# KSIĄDZ PRYMAS

## DO PIELGRZYMKI CZESKO - SŁOWACKIEJ NA JASNEJ GÓRZE

**Przemawiając w dniu 10 maja do pielgrzymów Ks. Prymas zwrócił się również do grupy pielgrzymów przybyłych na Jasną Górę z Czechosłowacji. Przytaczamy tekst przemówienia:**

"Pozwólcie, Umiłowani Kapłani i Ludu Boży, że zwrócę przynajmniej kilka słów pozdrowienia do naszych Pobratymców z ziemi Czesko-Słowackiej, którzy coraz częściej przychodzą na Jasną Górę. Pozdrawiamy Was, nasi Najmilsi Pobratymcy. Radujemy się Waszą obecnością, witamy otwartym sercem. Mówimy Wam: kochamy Was, modlimy się za Was, nie zapominamy o Was. Pozdrawiamy Was osobiście, Waszego Kardynała Berana, Waszych Biskupów i Kapłanów Czeskich i Słowackich. Pozdrawiamy Wasze rodziny, oraz wszystkich, którzy wśród Was bronią odważnie i mężnie Wiary Chrystusowej, jako największego daru Waszych serc i Waszej Ojczyzny.

Gdy wrócicie do Waszej Ojczyzny, nasi Drodzy Pobratymcy Czesko-Słowaccy, wiedzcie, że Polska Was kocha, szanuje i modli się za Was. Jak miło jest słyszeć w Waszych ustach te same drogie słowa: "Jezus — Maryja!" — Maryja, do której tak żarliwie wołaliście dziś tutaj. Będziemy dalej modlili się — jak dotąd się modlimy — "za wolność naszą i Waszą". Wierzymy, że taką modlitwa jest błogosławieństwem dla naszych narodów i państw. Wiedzcie o tym, Najmilsi Pobratymcy.

Kończąc prosimy: przyjeżdżajcie tu często, częściej i coraz liczniej. Przez naszą wspólną Wiarę przezwyciężajmy trudności, jakie niekiedy powstają, niezależnie od naszych pragnień, intencji naszych serc i braterskiego oddania się, we wspólnocie pobratymczych Narodów: polskiego, czeskiego i słowackiego.

Razem z Biskupem tu obecnym, moim najbliższym współpracownikiem, udzielimy Wam, Kapłani, Dzieci Boże Archidiecezji i nasi Pobratymcy Czesko-Słowaccy, naszego błogosławieństwa. Niech Was błogosławi Wszechmogący Bóg, Ojciec, Syn i Duch Święty. Amen".

KĄCIK LEKARSKI:

# Obecne leczenie gruźlicy

*Osiągnięcia naukowe w leczeniu gruźlicy są w ostatnich latach bardzo duże.*

*Nie notuje się jednak specjalnie rewelacyjnych nowych metod, ponieważ dotychczasowe środki są dostateczne dla osiągnięcia dobrych wyników. Natomiast praktyka w zwalczaniu tej choroby w wielu krajach jest daleko w tyle za postępami wiedzy. Obecnie więc pracuje się raczej nad usprawnieniami natury organizacyjnej i technicznej.*

*Jako najlepszy i najskuteczniejszy sposób leczenia gruźlicy powszechnie uważa się stosowanie podstawowych leków przeciwprątkowych: — hydrazydu, streptomycyny i pasu, metodą skojarzoną. Badania, przeprowadzone w ub. roku przez Międzynarodową Unię Przeciwgruźliczą na 800 chorych ze świeżą, ciężką postacią gruźlicy, wykazały, że wszyscy pacjenci całkowicie zostali wyleczeni.*

*Badano także eksperymentalnie i leczono dwie grupy chorych: jedna przebywała w szpitalu, a druga w złych warunkach, w domu. Efekty leczenia za pomocą wspomnianej chemioterapii były takie same i uzyskano w przeszło 90 przypadków całkowite wyleczenie. Doświadczenia te i wiele innych udowodniły, że podstawowe leki przeciwprądowe przy prawidłowym ich stosowaniu i współdziałaniu ze strony chorego są tak potężną bronią, że dają bardzo dobre wyniki kuracji. Klimat, w jakim przebywa pacjent, nie odgrywa już większej roli, a leżenie konieczne jest tylko w pierwszym okresie choroby i tylko dla niektórych chorych.*

*Stanowi to przełom w poglądach na leczenie gruźlicy. Większość pacjentów może być w związku z tym leczona w domu. A niezbyt długi pobyt w sanatorium lub w szpitalu konieczny jest tylko dla cięższych przypadków, a dla innych tylko na początku choroby, głównie ze względów epidemiologicznych, aby pacjent prątkujący nie zarażał otoczenia.*

*Trudniejsze jest leczenie osób, w których leki te na prątki nie działają. Najczęściej powodem uodpornienia prątków są niewłaściwe dawki leku lub przerwa w leczeniu.*

*Tacy pacjenci muszą być leczeni tzw. lekami II rzutu (etionamid, cykloserina, viomycyna itp.). Leczenie tymi środkami jest znacznie bardziej skomplikowane, są one bowiem toksyczne i nie zawsze mogą być stosowane. W tych przypadkach więc często jeszcze konieczne są zabiegi chirurgiczne. Zabiegi te przy prawidłowym stosowaniu klasycznych leków przeciwprątkowych powinny być z biegiem czasu coraz rzadsze.*

(Narodowiec)


Éste é um dos Modelos GUELMANN

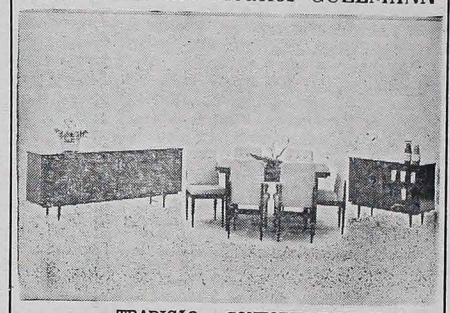

TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
RUA 24 DE MAIO, 44
CURITIBA — PARANA


# Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

## FASCYNUJĄCA WITAMINA

Witaminy to "składniki pożywienia, których ustrój człowieka i zwierząt, nie potrafi sam wytworzyć; powstają one w roślinach. Witaminy spełniają w ustroju rolę czynników regulujących ważne przemiany życiowe, jak wzrost, budowa kości, odporność na zakażenie i wiele innych. Brak ich lub niedostatek wywołuje charakterystyczne dla poszczególnych witamin schorzenia. Swoje działanie na ustrój przejawiają witaminy już w bardzo niewielkich ilościach. Ustrój musi je stale otrzymywać w pożywieniu w celu utrzymania zdrowia i prawidłowego przebiegu czynności życiowych. Witaminy nie dostarczają energii, a w tych maleńkich ilościach, w jakich występują w pokarmach, nie mogą być wykazane za pomocą smaku ani żadnych innych zmysłów. Należy przeto świadomie kontrolować, czy nasze pożywienie zawiera dostateczną ilość witamin, gdyż brak ich w stosunkowo krótkim czasie prowadzi do upośledzenia zdrowia".

Przytoczyłam ten ustęp o witaminach z podręcznika dra med. Emila Palucha, żeby odświeżyć w pamięci ich rolę, zanim przejdę do witaminy D, która mnie zawsze fascynowała.

Przypomnę jeszcze, że prowitamina względnie ciało macierzyste witaminy, to związek chemiczny, z którego ustrój może wytworzyć odpowiednią witaminę. Np. betakaroten jest prowitaminą A. Witamina D interesuje mnie szczególnie, bo powstaje ona w skórze. A jest to witamina, która umożliwia przyswojenie wapnia i fosforu w pożywieniu i wpływa w ten sposób na budowę kości i zębów.

Badania nad witaminą D wykazują coraz to nowe aspekty. Nowsze artykuły w prasie naukowej północno-amerykańskiej i zachodnio-niemieckiej oświetlają rolę, jaką ona odgrywa w pigmentacji skóry. Amerykański prof. Farnsworth Loomis twierdzi, że witaminy D spowodowały podział ludzkości na trzy grupy główne, różniące się zabarwieniem skóry i określane jako rasy czarna, żółta i biała.

W przeciwieństwie do innych witamin, witamina D (względnie witamina "słoneczna") znajduje się w bardzo nielicznych produktach spożywczych i w bardzo niewielkich ilościach. Rozpuszczalna w tłuszczu, występuje tylko w tłuszczach i jej źródłem najobfitszym jest tran wielorybi.

1 mg czystej witaminy odpowiada 40.000 JM, czyli jednostek międzynarodowych. Oto ile na 100 gr następujących produktów przypada witaminy D w JM: tranu wieloryba — 15.000, śledzia — 750, masła — 55, jaj — 55, pełnego mleka — 1.

Dzięki zbadaniu składu chemicznego witaminy D i możności jej produkcji syntetycznej, krzywica, powodowana brakiem tej witaminy, prawie całkowicie znika. Przed naszym stuleciem ludzkość podobna była do roślin, których zdrowie i dobry stan zależą od światła słonecznego. Znajomość składu witaminy D jest ważna również dlatego, że nie tylko jej niedobór, ale i jej nadmiar jest dla ustroju człowieka szkodliwy.

Zapotrzebowanie dzienne naszego ustroju wynosi, zgodnie ze współczesnym stanem badań, 400 JM witaminy D, co równa się 0,1 mg. Dzienna konsumpcja w ilości większej niż około 100.000 JM względnie 2,5 mg, może prowadzić do stanu zwanego hiperwitaminozą D. Charakteryzuje ją zwiększenie ilości wapnia i fosforu we krwi oraz układanie się wapnia w tkankach miękkich i naczyniach krwionośnych, szczególnie w arteriach i aorcie. Stan taki może się okazać śmiertelny, przede wszystkim z powodu schorzenia nerek, w których utworzyłyby się kamienie.

Powodem takiego stanu rzeczy jest, że — o ile wiadomo — nasz organizm nie potrafi regulować ilości witaminy D, przyswojonej w pożywieniu, ani nie jest w stanie wyeliminować względnie zniszczyć szkodliwych ilości tej witaminy, jeżeli się w ustroju nagromadzą.

Te dane, zdobyte w doświadczeniach klinicznych na drodze odpowiedniego dawkowania witaminy D, wskazują na to, że ta witamina jest w ustroju człowieka kontrolowana przez fotochemiczną syntezę w skórze.

Zgodnie z tezą prof. Loomisa, kontrolę tę sprawują barwnik oraz keratyna w zrogowaciałej warstwie skóry (stratum corneum) znajdującej się nad warstwą ziarnistą (stratum granulosum), w której witamina D jest głównie wytwarzana. Stratum corneum pozwala tylko pewnej ilości promieni pozafioletowych przenikać do warstw głębszych. W zgodzie z tym stanem różne typy skóry są odpowiednio dostosowane. Skóra biała (odbarwiona i okeratynowana), żółta (głównie keratynowana) oraz czarna (głównie zabarwiona) ułatwia penetrację promieni pozafioletowych w północnych szerokościach geograficznych, redukuje zaś tę penetrację do minimum w szerokościach południowych.

("Dziennik Polski" - Londyn) — Hestia

## JAK NATURA MŚCI SIĘ ZA NARUSZANIE JEJ RÓWNOWAGI

Kilka lat temu zabrano się ostro do wilków na amerykańskich obszarach Arktyki. Koniec wieńczy dzieło: zostały wybite niemal doszczętnie. Zauważmy, iż akcja ta miała charakter "odgórnie" planowany i przyświecał jej zbożny cel: zapewnienie spokojnego bytu i swobodnego rozwoju reniferom, padającym najczęściej ofiarą wilczych zgraj. Lecz w najbliższej już przyszłości czekała planistów posępna niespodzianka. Okazali się fatalnie krótkowzroczni. Renifery rozmnożyły się bowiem tak dalece, że zabrakło dla nich wkrótce naturalnej paszy. Martwe, ogołocone pastwiska w promieniu dziesiątków mil. Ostatecznie głód dokonał tego, co nie udało się wilkom: zginęły tysiące cennych pożytecznych zwierząt.

### SKUTKI DZIAŁALNOŚCI CZŁOWIEKA

Napisany przykład to jeden z wielu sygnałów alarmowych, jakie rozległy się w czasie niedawnej konferencji UNESCO w Paryżu, poświęconej ustaleniu "podstaw naukowych dla racjonalnego wykorzystania a jednocześnie ochrony zasobów naszej biosfery". W oparciu o szczególną dokumentację, 300 ekspertów z 50 krajów doszło do zgodnego wniosku, że biosfera ziemska znalazła się w niebezpieczeństwie, którego skalę trzeba dostrzec w porę, póki nie wystąpią zjawiska nieodwracalne.

Człowiek udoskonala bez przerwy, można rzec z przyspieszeniem do kwadratu, technikę eksploatacji bogactw naturalnych, prawie obojętne są mu jednak następstwa własnej działalności. Wyczerpią się kopaliny, i właśnie tam, gdzie najdłużej powinny być zachowane; ślepa, choć naukowymi metodami prowadzona eksterminacja obejmuje całe gatunki zwierząt; znikają wielkie drzewostany, których istnienie zabezpieczało okoliczną ludność przed klęskami żywiołowymi w pewnym stopniu amortyzowało procesy cywilizacyjne rozszerza się sfera pustyń, przybywa nieużytków... Sprawozdania UNESCO mniej zajmują się zresztą pojedynczymi świadectwami rabunkowej gospodarki, zamierzają one raczej ukazać generalny obraz nieodpowiedzialności, z jaką człowiek ingeruje w układy naturalne.

### CO MÓWI HISTORIA

5.000 lat temu bogate doliny Tygrysu i Eufratu stanowiły kolebkę cywilizacji sumeryjskiej. Zasadnicza przemiana historyczna i ekonomiczna tego obszaru nastąpiła w okresie, gdy formowało się imperium Babilonu. Władcy babilońscy postanowili zwielokrotnić plony, jakie dawały te ziemie, przez zbudowanie ogromnego systemu irygacyjnego. Rezultaty były oczywiste. Kraj otrzymywał dwa zbiory pszenicy rocznie, dzięki soczystym pastwiskom rozwinęła się znakomicie hodowla baranów. Jak długo trwał ów błogostan?

Jedno — dwa stulecia, czyli bardzo niedługo, jeśli wziąć pod uwagę naturalne warunki tego obszaru. Ucierpiał on bardzo w wyniku licznych wojen i najazdów. Ale również zachłanna eksploatacja agrarna, bez zabezpieczenia "tyłów" sprawiła, że dziś jest to kraj na wpół pustynny i tylko 20 procent gruntów w stosunku do dawnego areału nadaje się do uprawy. Podobnie i Sycylia, ongiś spichlerz zbożowy Rzymu, przedstawia w naszych czasach niewielką wartość dla rolnictwa.

### SKAŻENIE RZEK I MÓRZ

Trochę już sprzykrzyły się czytelnikom prasy lamenty o zatruwaniu miast spalinami, a rzek odchodami chemicznymi. Tym bardziej, że zjawiskom tym przeciwdziała się leniwie, w stopniu zupełnie niewspółmiernym do potrzeb. Ale świat, na którym żyjemy, jest sceną daleko szerszą aniżeli ośrodki przemysłowe Europy, Ameryki czy Japonii. Można już dziś mówić bez żadnej przesady o skażeniu mórz, nawet oceanów. Wszelkiego rodzaju odpady zwiększają rok po roku, swój udział w masie wód morskich. A warto wiedzieć, że 70 proc. fotosyntezy — procesu zasadniczego dla istnienia i rozwoju życia na ziemi — odbywa się za sprawą mikroorganizmów na powierzchniach morskich. Skażenie wielkich akwenów postępuje, oczywiście wprost proporcjonalnie do rozmiarów produkcji i konsumpcji. Złudą jest mniemanie, że potężna natura wchłonie i przetrawi bez śladu wszelkie nieczystości, którymi ją raczymy. Podczas przelotu nad Atlantykiem samolot odrzutowy spala 35 ton tlenu, wypala zaś dwukrotnie więcej dwutlenku węgla. Zdajemy sobie sprawę, że niebo gęste jest dniem i nocą od takich maszyn.

("Dziennik Chicagoski")


Mercearia Leite e Pão
DE
ALCEU REINHARDT
PÃO FRESCO — REFRIGERANTES E LATICÍNIOS
EM GERAL. — ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

Paczki PEKAO DO POLSKI
Najtaniej, najszybciej i najsprawniej
otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE
POMOC
przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.
PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...
WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI
Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:
PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,
p. Haliny BERGMAN,
SAO PAULO
Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-87-29

Pekao
PRZEDSTAWICIELE PEKAO
NAJLEPSZYMI DORADCAMI W WYBORZE
ZLECENIA
PEKAO Trading Corporation

# ŻYCIE RELIGIJNE:

## SIÓDMA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

**Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 7**

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilki drapieżne. Z owoców ich poznacie ich. Czy zbierają z ciernia jagody winne albo z ostu figi? Tak wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi, a złe drzewo, owoce złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie ich. Nie każdy który mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wejdzie do królestwa niebieskiego.

### "WILKI W OWCZEJ SKÓRZE"

**Od czasów Pana Jezusa nie brakło na świecie tych wilków w owczej skórze, podobnie dziś musimy się mieć na baczności. Kościół wszystko czyni, aby odnowić we wierze świat. Na to był ostatni Sobór ale nie wszyscy pojęli jego zadania, nie wszyscy rozumieją, że odnowienie nie polega, aby przypodobać się protestantom i z religii katolickiej odrzucać prawdy lub tłumaczyć je po swojemu, a nie jak naucza Ojciec św. Dziś takie czasy nastały, że nie tylko możemy nazwać wilkami w owczej skórze tych, którzy nauczają fałszywych rzeczy, ale także tych, którzy chcą być w Kościele, nie chcą uchodzić za heretyków, a jednak nie chcą się trzymać tego co najwyższa władza ogłasza i żąda, aby katolicy tak rozumowali a nie inaczej. Nie możemy się dziwić, że dziś duchowni mogą się mylić, bo wszyscy jesteśmy na świecie poddani próbie i każdy ma się strzec pychy i zarozumiałości w rzeczach wiary. Nie powinniśmy się gorszyć tylko modlić się o jedniść wiary w Kościele i trzymać się wskazań prawowitej władzy w Kościele. Nigdy przedtym nie pisano tyle na tematy religijne po gazetach w Brazylii, co teraz po Soborze, ale trzeba umieć wyłowić, co jest prawda, a co osobistymi poglądami korespondentów tych gazet. Jeśli sami nie możemy odróżnić dobrego ziarna od kąkolu, pytajmy się drugich, aby nas oświecili, abyśmy się nie stali ofiarą "wilków w owczej skórze" Jeśli ktoś nam będzit mówił, że każda wiara jest dobra, że księża są nie potrzebni, że Papieża nie potrzeba słuchać, to na pewno tak przemawia "wilk w owczej skórze".**

**K. Z. P.**

## Duszpasterz odpowiada:

**Bogiem jest wszechświat!**

— Jaki wielki błąd i jaki dziwny pogląd!

Ten pogląd zresztą nie wytrzymuje żadnej uczciwe krytyki.

Więc, twoim zdaniem, Bóg — to zitmia, morze, gwiazdy, księżyc, mój koń, moje kury, ty i ja?...

Więc jesteś "częścią" Boga, i ja również?

Tego już zanadto. Ja zaś powiadam, że ten pogląd jest niedorzeczny.

Wiem, że jestem bytem, bytem skończonym, zupełnie różnym od innych bytów, nie jestem niczyją częścią, lecz istotą skończosą i wolną. Czuję również, że gdyby pozbawić mnie jakiejś części, czułbym jej brak. Nie jestem więc ani częścią Boga, ani sweog ojca, ani matki, lecz bytem różnym od nich i zupełnie samodzielnym.

Z drugiej strony wszystko we wszechświecie świadczy o jednym rozumie i jednej woli, bo Stwórca świata, Bóg jest jedyny. Gdyby jednak Bóg był wszystkim, czyli ziemią, koniem itd. również tobą i mną, mielibyśmy obaj jednakowe z Bogiem rozum i wolę, bylibyśmy bowiem jego "częściami". Więc każdy z nas rozumiałby tę samą rzecz zupełnie jednakowo i nigdybyśmy się nie sprzeczali. Również nie potrzebowalibyśmy się uczyć, bo duch i rozum jednej istoty nie mógłby się dzielić na części, jak jego ciało, mielibyśmy obaj rozum Boży i Jego poglądy. — Czy jest to zrozumiałe?

Obecnie jednak, mój drogi, prowadzimy spory, więc nie jesteśmy zgodni ze sobą, więc nawet co do swego rozumu i ducha różnimy się od Boga.

Bóg więc to nie wszechświat!

## O wolność wyznania wiary

(Ciąg dalszy)

Łączy się z tym również wymaganie zaniechania wszelkiej walki z religią, religijnością i wiarą. Postulat ten Episkopat Polski stawia nieustannie. Mogą istnieć ludzie, dla których religia ma względne albo żadne znaczenie. Jeżeli natomiast Naród polski przywiązuje tak olbrzymią wagę do swego życia katolickiego, to trzeba się z tym koniecznie liczyć! Trzeba zaniechać jakichkolwiek form organizowania walki z religią, zwłaszcza z pomocą administracji państwowej, aparatu szkolnego i wychowawczego, instytucji państwowych społecznych, urzędowych czy półurzędowych, oraz instytucji, które mają służyć głównie dobru publicznemu wszystkich obywateli.

Trzeba wystrzegać się jakiejkolwiek walki z religią, z ludźmi wierzącymi, którzy przecież swoją pracą przyczyniają się do wspólnego dobra naszej umiłowanej Ojczyzny i Państwa.

W zamian za wielki trud, który ludzie podejmują w codziennym wypełnianiu obowiązków, w pracy na roli, w fabrykach, w instytucjach wychowawczych, naukowych i kulturalnych, w zamian za uczciwą i rzetelną służbę wspólnocie i dobru społecznemu należy się przynajmniej tyle, by ci dobrze pracujący ludzie nie byli narażeni na walkę z ich postawą, przekonaniami i uczuciami, z ich kulturą rodzimą, ojczystą i religijną.

**Czego czekają katolicy?**

Czego więc oczekuje społeczeństwo katolickie, aby nieskazitelność i nienaruszalność religii, o którą się modlimy, była zachowana?

Nadal oczekujemy równouprawnienia z niewierzącymi — przynajmniej tyle! Nadal oczekujemy przyznania katolikom ich miejsca w życiu publicznym. Chcemy bowiem włączyć się w wypełnianie naszych obowiązków zagwarantowanych Konstytucją. Wymaga to odpowiedniej proporcji, udziału i przedstawicielstwa Narodu wierzącego, Narodu katolickiego w życiu publicznym.

Nie możemy być skazani na niezwykle skromne formy koncesjonowanego udziału w życiu publicznym i w odpowiedzialności za Państwo. Nie można stwarzać takiej sytuacji, by ogromna, wieloprocentowa liczba katolików nie mogła wypełniać swoich obowiązków obywatelskich — zgodnie ze swym sumieniem — i przez to zwalniana była z odpowiedzialności za Ojczyznę, Naród i Państwo.

Czego jeszcze oczekuje społeczeństwo katolickie? — Oczekuje swobodnego nauczania prawd wiary i to nie tylko w punktach katechetycznych, które ciągle jeszcze doznają najrozmaitszych ograniczeń, ale także w szkole, dlatego że społeczeństwo jest katolickie i składa się z katolickich rodziców. Rodzice katoliccy mają prawo i obowiązek wychowywać swoje dzieci po katolicku; dlatego to słuszne wymaganie nie jest żadną uzurpacją! Słuszne jest żądanie rodziców katolickich i społeczeństwa katolickiego, aby mogło wychowywać swoje dizeci w duchu zasad katolickich nie tylko na nauce religii, ale i w szkole.

Społeczeństwo katolickie oczekuje jeszcze wolności publikacji i wydawnictw. To, z czego korzystamy, jest zbyt skromne i niewystarczające. Dotychczas nie możemy dać społeczeństwu katolickiemu ani pisma katolickiego, ani tygodnika, ani książki katolickiej, której ciągle jest mało. Także o Pismo św. jest niesłychanit trudno, nawet dla pracy katechetycznej.

Oczekujemy jak najbardziej zaniechania udręk ludzi wierzących. Oczekujemy również zaprzestania trudności w dziedzinie budownictwa sakralnego, zwłaszcza we wznoszeniu nowych świątyń, które przecież w rosnącym liczebnie społeczeństwie — liczącym dzisiaj 32 i pół miliona ludzi, a mającym ponad 90 procent katolików — są potrzebne w coraz to większej liości. Od wielu lat nie otrzymujemy zezwoleń na powstawanie nowych parafii i budowanie nowych świątyń, chociaż nie domagamy się żadnej pomocy ani w postaci pieniędzy, ani materiałów budowlanych. Katolicy, którzy nieraz modlą się w warunkach upokarzających i nieludzkich, sami rozumieją potrzebę budowy nowych świątyqń i chcą je wznosić własnymi siłami. Nadal więc oczekujemy, aby wszelkie ograniczenia, które w tej dziedzinie narosły, zostały wreszcie zniesione.

Nie omawiam tutaj tak niegodziwych środków wywierania presji na instytucje katolickie, seminaria duchowne i parafie, jak ucisk fiskalny, który jest jednym z narzędzi walki — może ukrytej, tajnej — z religią Chrystusową.

Jeżeli społeczeństwo katolickie doczeka się zniesienia tych ograniczeń, wówczas będziemy mogli w pełni dziękować Bogu za realizację modlitwy dnia dzisiejszego: "aby przez przyczynę Dziewicy Wspomożycielki zachowana była nienaruszalność i całość religii Chrystusowej".

(C. d. n.)

# Wieści z Polski

### POŚWIĘCENIE POLICHROMII W KOŚCIELE GARNIZONOWYM W ŁODZI

W kościele garnizonowym w Łodzi odbyło się poświęcenie nowej polichromii. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup B. Bejze, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. płk. J. Humeński, generalny dziekan WP. Kościół garnizonowy jest również parafią cywilną. W okresie 25 lat Polski Ludowej świątynia ta została gruntownie odremontowana i wzbogacona budowę kilku nowych, okazałych ołtarzy oraz stacjami Drogi Krzyżowej. Ostatnio dzięki staraniom ks. płk. J. Węgrzyna i ks. prob. prałata S. Stępnia świątynia została odmalowana i pokryta piękną polichromią. Wykonał ją zespół artysty malarza prof. F. Paszkowskiego, który sam malował partie figuralne. Po tej uroczystości ks. biskup Bejze dokonał tygodniowej wizytacji kanonicznej parafii. W tym czasie odwiedzał w mieszkaniach ciężko chorych parafian, odprawiał nabożeństwa dla poszczególnych grup wiernych. Odprawił także ks. biskup nabożeństwo żałobne za poległych w ostatniej wojnie żołnierzy polskich i zmarłych parafian. Zamknięcie uroczystości nastąpiło w patronalne święto kościoła. W dniu tym sumę odprawił ks. płk. Humeński, a kazanie wygłosił ks. biskup Beize.

### KU CZCI MATKI BOSKIEJ PIEKARSKIEJ

W Piekarach Śląskich odbyła się uroczystość ku czci Matki Boskiej Piekarskiej. W uroczystości brała udział 400 osobowa wycieczka Polonii zagranicznej. Mszę św. celebrował ks. biskup H. Bednorz, ordynariusz diecezji katowickiej, kazanie zaś wygołsił ks. arcybiskup Kominek z Wrocławia. Przemawiał także ks. biskup Bednorz, po czym odtworzono z taśmy magnetofonowej głos papieża Pawła VI, przesyłającego w języku polskim swoje błogosławieństwo uczestnikom tej uroczystości. Tegoż dnia na dziedzińcu ks. kan. K. Szweda i ks. kan. K. Lubos poświęcali samochody i motocykle, śpiewał i grał pieśni kościelne zespół big-beatowy. Przemówienie do wiernych wygłosił sufragan katowicki ks. biskup J. Kurpas, po czym zabrał głos przedstawiciel wycieczki Polonii amerykańskiej Julius Grzondziel. Mówił on o poparciu, jakiego udziela Polonia inicjatywom pokojowym Polski, o obronie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, wspomniał także o warunkach życia Ślązaków przed 50 laty. Wtedy i sytuacja polityczna i same warunki materialne były bardzo trudne.

### ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE

W archikatedrze poznańskiej ks. arcybiskup A. Baraniak udzielił święceń kapłańskich 18 diakonom oraz święceń diakonatu 13 subdiakonom. W czasie uroczystości komentarz liturgiczny prowadził ks. prof. dr J. Pytel; a śpiewy liturgiczne wykonał chór katedralny. Do nowych kapłanów przemówił serdecznie ks. arcybiskup Baraniak.

### POŚWIĘCENIE ORGANÓW

W parafii Bobrek koło Oświęcimia odbyła się uroczystość poświęcenia organów w kościele parafialnym. Aktu poświęcenia dokonał podczas nabożeństwa ks. kardynał Wojtyła w asyście ks. infułata T. Kurowskiego z Krakowa. Na zakończenie uroczystości odbył się koncert organowy w wykonaniu A. Poziorskiego.

### POLSCY FACHOWCY BUDUJĄ KANAŁ W REJONIE KALKUTY

Polscy fachowcy przy pomocy licznych maszyn polskiej produkcji, w miejscowości Dhulyian w Zach. Bengalu, 400 km na północ od Kalkuty, budują kanał, który umożliwi lepsze zaopatrzenie w słodką wodę milionów mieszkańców rejonu Kalkuty oraz zwiększy znacznie żeglowość Gangesu. Kanał ten połączy Ganges m. in. z rzeką Baghirati będącą "martwym" odgałęzieniem Gangesu. Inwestycja ta, zwana oficjalnie w Indiach Farakka Fedder Canal składać się będzie po ukończeniu, z kanału długości ok. 400 km oraz licznych urządzeń dla konserwacji tej nowej drogi wodnej i transportu słodkiej wody do odbiorców. Warto wspomnieć, że budowany kanał zmieni również częściowo bieg rzeki Hooghly i przyczyni się do odmulenia Gangesu, co pozwoli tym samym na usprawnienie żeglugi i polepszy warunki sanitarne najbliższych okolic tej rzeki.

### PASŁĘK

Pasłęk, stare średniowieczne miasteczko leży na Pobrzeżu Warmińskim, w dolinie rzeki Wąskiej, przy linii kolejowej Olsztyn-Elbląg. Jest to dawne terytorium plemienne pruskiej Pogezanii. Istniał tu niewątpliwie gród Prusów, na którego miejscu Krzyżacy w 1282 r. wznieśli zamek. Za założycieli miasteczka uważa się jednak Holendrów. Oni to, zaproszeni przez Krzyżaków, osiedlili się tu pod koniec XIII wieku i osuszali podmokłe tereny pobrzeża morskiego. Stąd też Niemcy zwali miasteczko "Preussisch Holland". Nazwa Pasłęk wywodzi się z języka starych Prusów i oznacza, że mieszkańcy pierwotnej osady trudnili się wyrobem "stęp", czyli przyrządów do tłuczenia jęczmienia na pęcak lub prosa na jagły. Osadnicy holenderscy zaplanowali osiedle w regularnym układzie przestrzennym.

### ŚREDNIOWIECZNY SKARB ODKRYTO W PŁOŃSKU

Sensacyjnego odkrycia dokonano przypadkowo na terenie budowy w Płońsku. W wykopie ziemnym na głębokości półtora metra znaleziono dwa gliniane naczynia, w których znajdowało się mnóstwo monet. Miejsce znaleziska zostało zabezpieczone, a o odkryciu powiadomiono niezwłocznie Państwowe Muzeum Archeologiczne i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Warszawie. Wybitny numizmatyk polski prof. Ryszard Kiersnowski powiedział po obejrzeniu znaleziska: Skarb Płońska liczący ponad 2 tysiące monet krzyżackich jest jednym z największych jak dotychczas tego rodzaju. Jest znaleziskiem i będzie tematem naukowych opracowań. Jest osobliwy, gdyż zawiera wyłącznie monety krzyżackie — szelągi i kwartniki z połowy XV wieku bez domieszki innych monet. Znaleziono także brakteat (średniowieczne monety z cienkiej złotej lub srebrnej blachy bite jednostronnie) krzyżackie z XIV wieku, a więc sprzed bitwy pod Grunwaldem... W owych czasach za tę ilość monet można było nabyć... panowie wielką wioskę. Część monet pochodzi z okresu panowania Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackitgo Michała von Küchmeistra. Istnienie krzyżackich monet na terenie Mazowsza tłumaczy fakt, że w VV wieku moneta krzyżacka była w obiegu na równi z innymi monetami, panowały bowiem ożywione kontakty gospodarcze między sąsiadującymi państwami. Skarb z Płońska będzie poddany zabiegom konserwacyjnym.

**Paulo Muller, Filhos & Cia. Ltda**
Rua Dr. Murici, 835 — Fone: 4-8307
CURITIBA — PARANÁ

**Korzystaj ze swego kredytu**

Dla swojej wielkiej wygody kupuj w naszym sklepie radia, telewizory, lodówki, meble de "fórmica", kanapyłóżka, fotele, naczynia kuchenne z aluminium Panex, kryształy, zastawy stołowe z porcelany, a także ze srebra i brązu, elektryczne przyrządy domowe i rozmaite rzeczy na prezenty.

Korzystaj natychmiast i nie odkładaj do ostatniej chwili, bo możesz skorzystać z naszego kredytu i z rozmaitych sposobów spłacania dla swojej większej wygody lub płacić gotówką z wielką zniżką cen.

PAULO MULLER, FILHOS & CIA. LTDA.

**Rádio Cambijú Ltda.**
ZY S - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCÁRIA — FONE: 109 — PARANÁ

**LIVRARIA S. V. D.**
ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES, FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.
Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136
CURITIBA — PARANÁ

**AVENTAIS E GUARDA - PÓS**
Aventais profissionais para médicos, dentistas, professôres, escolares. Fornecemos para indústrias, armazéns, escritórios e lojas. Prêços especiais para atacado. Atendemos pelo Reembolso Postal para qualquer localidade do Brasil.
**Camisaria Pinheiro**
Rua Barão do Rio Branco N.° 5 — Fone: 4-7868 — MATRIZ
FILIAL
Rua Marechal Deodoro N.° 471 —
CURITIBA — PARANÁ

**Farmacia e Drogaria Stellfeld**
FILIAIS: Rua Riachuelo, 130
FARMASTEL, Travessa Oliveir Belo, 71
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

# Polonia Zagraniczna

USA:

## KSIĄŻKA O HELENIE MODRZEJEWSKIEJ

W związku z przypadającą w tym roku 60-tą rocznicą zgonu H. Modrzejewskiej ukazała się w Ameryce książka o tej sławnej artystce scen polskich i amerykańskich. Książka nosi tytuł "Fair Rosalind", a to dlatego, że ze wszystkich ról ta właśnie rola w komedii szekspirowskiej "Jak wam się podoba" najbardziej jej przypadła do serca i do gustu. Książka liczy ponad 1.000 stron druku, z tego 878 przypada na dzieje Heleny Modrzejewskiej, 25 stron na ilustracje i 89 na zestawienie chronologiczne wszystkich występów Modrzejewskiej na scenach amerykańskich, zarówno w wielkich metropoliach, jak Nowy York, Boston, Chicago i San Francisco, jak i w mniejszych miastach, a nawet miasteczkach. Autorką książki jest Marion M. Coleman.

AUSTRALIA:

## "PASJA" PENDERECKIEGO W AUSTRALII

Znakomite dzieło Pendereckiego było wykonane w sali widowiskowej Uniwersytetu w Adelaide (Australia Południowa) przy współudziale przebywającego tam plastyka Stanisława Ostoi-Kotkowskiego. Według głosów prasy, ci którzy mieli możność uczestniczenia w tym koncercie przeżyli niezwykłe chwile dzięki połączeniu dźwięku i obrazu, a raczej prawnej sekwencji ilustracyjnej opracowanej przez Ostoję. Pismo studentów adelaidzkich "ON DIT" zamieściło obszerną recenzję w jakiej autor podkreślił to, że "Ostoja-Kotkowski utworzył interesujący efekt.

USA:

## NA STUDIA DO POLSKI

Wśród tegorocznych stypendystów Fulbrighta na studia w Europie znalazło się pięciu Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy otrzymali stypendia na 2-letnie studia w Polsce. Czworo z nich: Keep, J. Kołodziej, G. Kołodziej i B. Rybak będą studiowali na Uniwersytecie Warszawskim, a Zofia Miskiewicz na Uniwersytecie w Krakowie.

USA:

## 75-LECIE URODZIN ARTURA RODZIŃSKIEGO

W styczniu minęło 75 lat od urodzin znakomitego polskiego muzyka, dyrygenta najsłynniejszych w Stanach Zjednoczonych orkiestr symfonicznych Artura Rodzińskiego, zmarłego w Chicago w 1958 r. Niezwykła była kariera tego człowieka. Urodzony w Spoleto na wybrzeżu dalmatyńskim jako syn chirurga wojskowego, ukończył w Wiedniu studia prawnicze i akademię muzyczną, ale pierwszą pracę otrzymał w lwowskim przedstawicielstwie fabryki mebli, a po powstaniu Państwa Polskiego pracował w urzędzie walki z lichwą. Na szczęście dyrektor ówczesny opracował w urzędzie walki z lichwą. Na szczęście dyrektor ówczesny opery lwowskiej Stanisław Niewiadommski ściągnął go do pracy w teatrze. Pierwszy jego występ w roli dyrygenta nie był udany, jednak wrodzony talent i usilna praca nad partyturami sprawiły, że już w następnej operze, w której Rodziński stanął przy pulpicie dyrygenta, przyniósł wielki sukces. Rodziński dyryguje następnie w Warszawie i bawiący wówczas w Polsce Leopold Stokowski proponuje Rodzińskiemu występy w Stanach Zjednoczonych. Już pierwszy występ w Carneggi Hall przynosi wielki sukces. Przez trzy lata jest Rodziński zastępcą Stokowskiego w filharmonii filadelfijskiej, a kiedy miliarder Severance zakłada orkiestrę w Cleveland, powierza jej kierownictwo Rodzińskiemu. Tu dopiero wielki talent zabłysnął pełnym blaskiem. Pod dyrekcją Rodzińskiego orkiestra clevelandzka zyskuje sławę najświetniejszego na całym świecie zespołu muzycznego. W 1943 r. Rodziński zostaje powołany na kierownika wielkiej orkiestry nowojorskiej a po czterech latach przenosi się do Chicago. Ze względu na zły stan zdrowia sławny dyrygent opuszcza Stany Zjednoczone i przenosi się do Włoch. Osiada w Rzymie, współpracuje z czołowymi orkiestrami symfonicznymi radiofonii włoskiej, odbywa jeszcze tryumfalne tournée po krajach Ameryki Południowej i Europy zachodniej.

KANADA:

## NOWA PUBLIKACJA O POLONII KANADYJSKIEJ

Polsko-Kanadyjski Instytut Badawczy wydał książkę pt.: Polish - Canadians — Profile and Image". Książka składa się z esejów napisanych w różnych okresach czasu. M. in. Z. Rusinek przedstawia przeobrażenia emigranta polskiego w Kanadyjczyka i omawia rolę i zadania organizacji polonijnych w Kanadzie. Prof. J. Wojciechowski w swoim eseju podkreśla, że tradycje narodowe, religia, obyczaje itp. odgrywają nadal dużą rolę i całkowite zlanie się wszystkich grup etnicznych zbankrutowało. R. Kogler przedstawił artystyczny obraz grupy polskiej, podając dokładne dane dotyczące rozmieszczenia Polaków w Kanadzie.

USA:

## POLONIA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W "PARADZIE" "NARODÓW UJARZMIONYCH"

Pod wpływem krytyki i nacisku Polonii, Wydział Kongresu Polonii Amerykańskiej w stanie Illinois podjął ostatnio uchwałę, że nie weźmie udziału w tegorocznej tzw. "paradzie narodów ujarzmionych". Główny powód to powtarzające się w każdym roku rewizjonistyczne wystąpienia mniejszości niemieckiej podczas "parady", oraz zdecydowane przeciwstawianie się Polonii amerykańskiej w uczestniczeniu w tych "uroczystościach".

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

# Kazimierz Wierzyński

(Ciąg dalszy)

Z "Czarnego Poloneza"

## NOCNA OJCZYZNA

Jest jeszcze miłość,
Raniona miłość
Samotna, gorzka,
Której nic nie odstraszy:
Dla "śmiesznej nędzy polskiej",
Dla sensu nad klęską
Wszystkiemu na przekór
Budować co można,
Co zbudowane
To nasze.

Miłość karalna,
Młodość raniona,
Trud by dorównać
Niepodzielności sumienia:
Wszystkiemu na przekór
Idzie milczący
Ale go słychać,
Krok pokolenia.

Z lądu na morze
Białe okręty
Spychają w życie
Nieznani,
Zamknięci w sobie
Ludzie bezsłowni:
W mieście uśpionym
Świeci im w pustce
Nocna ojczyzna
Lampa w pracowni.

Tam przemijały
Złe, nadliczbowe
Godziny rozpaczy,
Zmory pamięci,
I stamtąd płyną
Rozchybotane
Ale je widać
Na każdym okręcie.

To jest ta miłość
Miłość raniona
Co przeliczyła
Całe bogactwo
Odbudowane
Rana po ranie:
Wierność sumieniu
Sens ponad klęską,
To było nasze
Jest i zostanie.

*ciąg dalszy nastąpi.*

Casa Pavão
Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná
Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, butów, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

TV RADIOS E RADIOLAS
Concerta-se com garantia. — Orcamentos sem compromisso.
Técnico ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática.
Especializado em aparelhos PHILIPS. — Prêços módicos.
Telefone para 4-3328 ou à Rua Inácio Lustosa, 1030 e será prontamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICÍLIO!

RETIFICA BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych
Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANA

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANA



Druga, trzecia, czwarta, a wreszcie w dalszym już czasu odstępie, piąta kula ominęły mnie zdaleka.

Były już te późniejsze strzały w stosunku do mojej osoby czczą jedynie demonstracją, urzędową niejako formalnością.

Ubiegłem kilkaset kroków. Zmożony ciężarem mych paczek, przycupnąłem do ziemi.

Nie mogłem iść dalej, z chwilowego fizycznego i nerwowego wyczerpania.

Jak drut wnyka powciskały mi się ręce, powyżej dłoni założone, pętle mocnego a cienkiego szpagatu, tamując dopływ krwi, nieznośny sprawiający mi ból.

I znów jak zraniona kuropatwa, na odgłos ruchu jakiegoś od granicy idącego i na widok rozbłysłych na kordonie świateł ciężko poderwałem się z ziemi, by przebiec nowych kilkaset kroków.

Upadłem bez tchu pod przydrożnym krzyżem, który się nagle przedemną z ciemności wyłonił.

Miejsce znaczne i znajome.

Wiedziałem już, gdzie jestem.

Z trudem oswobodziłem jedną rękę z pętli, potem przyszła kolej na drugą. Nie czułem już obu dłoni.

Złożyłem paczki pod godłem Męki Pańskiej i powlokłem się w stronę miasteczka.

W miarę, jak teraz od ciężaru uwolniony, szedłem, zaczynałem nabierać jakiejś nowej werwy i spokojnego o sytuacji sądu.

Przypomniał mi się, sam nie wiem czemu, nieboszczyk Kmicic i opresje, z których, lubo z podziurawioną skórą, zawsze zwycięsko wychodził.

Dodało mi to otuchy.

Tu fortele pana Zagłoby raczej by mi się przydały — zreflektowałem się po chwili.

Zacząłem od tej strony rozważać możliwości.

Dotąd paczki jeszcze nie wzięte. Jak żołnierz w obronie sztandaru tak i ja obowiązany jestem zrobić wszystko, by je dostać do domu.

Zresztą z tym wszak związane są i moje losy. Przypomniałem sobie nieszczęsne nalepki z adresem, na mur do opakunkowego papieru przednim niemieckim kleiwem w Gnieźnie przyklepane.

Już na połowie drogi do miasta, miałem gotowy plan. Ryzykowny, to prawda.

Dziś, z odległości czterdziestu ośmiu godzin widziany, wydaje mi się on jedynie racjonalnym.

Mam wrażenie, że godny jest samego pana Zagłoby i jego klasycznego pierwowzoru Ulissesa.

Zacząłem od odszukania w miasteczku owego przemytnika.

Moje nazwisko zrobiło, zdaje się, wrażenie. Może mnie znał z widzenia, może moja sława kontrabandzisty z ust innych kolegów w szwarcu o jego obiła się uszy.



Chciałem, dla wypróbowania nerwów, pogawędzić sobie trochę z Achmedem, ale mi nadsmotrszczyk tak zachęcająco wetknął w garść lejce, że pojechałem jak niepyszny.

Pruska, szeroka jak stół równa szosa urywa się u słupa granicznego. Dalej od komory do miasteczka ciągnie się, na górkach piaszczysta, a na dołkach błotnista, polna drożyna. Szkapy fornalskie zwykły się na takich drogach pilnować utartej kolei. Puściłem im też wodzę, przylepiłem po bacie na rozgrzewkę im i sobie.

Oddałem się przedwczesnej radości, ze szczęśliwego przebrnięcia Rubikonu.

Nie ujechałem i ćwierć wiorsty, gdy z tyłu za mną, na komorze, zgasły nagle światła.

Przetarłem oczy. I przedtem nie widziałem dokładnie drogi. Choć śniegu nie było, konie przedemną rysowały się wyraźnie. Teraz całkowicie rozpłynęły mi się w ciemnościach. Jakiś czas instynktownie wyczuwałem jeszcze, że pilnują się kolei.

Nagle bryczka na jakichś nierównaściach gruntu czy wybojach raz i drugi silniej podskoczyła.

Jeszcze kilka gwałtownych szarpnięć, beznadziejne chwytanie równowagi, i znalazłem się na ziemi przywalony ciężarem mego pojazdu.

Wygramoliłem się spod wehikułu, swymi czterema kołami ku niebu błagalnie sterczącymi, na próżno wzywającego ratunku.

Zrozumiałem natychmiast, że nie mam nawet sekundy czasu do stracenia.

Z rozpaczą w sercu, zabrałem się do podnoszenia bryki .

Szkapy, choć teraz obojętnie stały po obu stronach ściągającego im łby do ziemi dyszla, musiały w pierwszej chwili energiczniej jednak zareagować, gdyż cały, do góry dnem leżący, przód bryki wbił się pod poprzecznie biegnącą, wysoką, a obecnie zmarzniętą, jakąś chłopską miedzę.

Spróbowałem dźwignąć. Nie ma mowy bym sam jeden, dużą, ciężką brykę, z tej pozycji opacznej na prawidłową przekabacił.

Stęknąłem z wysiłku raz, drugi. Pękły jakieś szwy, urwały jakieś guziki. Zad się ruszył, ale przód trzyma. Ciągnę za przednie koła, też nie puszcza.

Sytuacja z każdą nieomal sekundą stawała się coraz bardziej niebezpieczna.

Do komory jeszcze niedaleko, możeby nadsmotrszczyków wezwać, niech pomogą.

Ale na noc komora przechodzi w ręce straży granicznej.

Jeśli, zamiast sprzymierzeńców — nadsmotrszczyków, sprowadzę sobie na kark obieszczów, to będę ładnie wyglądał.

Wyciągnąłem spod bryki, wypadłe z kielni, gnieźnieńskie paczki. Odniosłem je kilkadziesiąt kroków w bok i złożyłem pod miedzią, koło jakiegoś, zdawało mi się, znacznego kamienia.

## Lekarze:

**Dr. Ludovico Rydygier**
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 4-0494 — 14.° andar Conjunto 1411 — Ed. Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 4-5473
CURITIBA — PARANÁ

**DR. AUGUSTO KISZKA**
CLÍNICA MÉDICO CIRÚRGICA
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
ATENDE:
Hospital: — das 8 às 1° horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

**DR GABRIEL NOWICKI**
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uniw Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes, 530 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

## Dentyści:

**DR STANISŁAW PUCHALA**
CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Ipiranga, 877 — 1.° andar Sala 116 — Tel.: 35-0839
SÃO PAULO

**DR WINCENTY FLENIK**
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba

**DR. NEWTON MAIEWSKI**
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 — 17.° andar — Fone: 4-4600
Edifício BRADESCO
Curitiba

## Szpitale:

**CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK**
PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

**CASA DE SAÚDE DR. COMINESE DA ROCHA**
KLINIKA OGÓLNA
Porody operacje - Choroby niewiast "Raio X" — elektryczność medyczna
Rua Ubaldino do Amaral, 962
Tel.: 4-8890

## Adwokaci:

**DR LUCJAN KASPRZAK**
Praça Osório, 45 - 1.° and. 105
CURITIBA
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych
*Mówi się po polsku*

**DR EDWARD ŻELAK**
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.° 10 — piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) — Edifício Quinco — CURITIBA

**DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI**
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praça 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 17 — São José dos Pinhais — Paraná.

**DR STANISŁAW BUNDYRA**
Członek Związku Adwokatów w Brazylii
Załatwia wszelkie sprawy sądowe: cywilne, handlowe, prawnicze jak: inwentarze mieszkaniowe, upadłościowe, itp.
Przyjmuje od godz. 13-tej do 19-tej.
Rua Nova Barão — Edif. IV — c/503
Telefone: 33-9405 —
SÃO PAULO

**PAULO FILIPAK**
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9.30 - 11.00 e das 16 às 18 horas.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.° andar — CURITIBA - PARANÁ

**FELIKS GOLAS**
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de impôsto de renda. Servicos de contabilidade em geral.

**DR. RENATO CESAR DA ROCHA** — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.° andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — Curitiba.


# TERESA ŻYLIS-GARA

### WILNIANKA NA NOWOJORSKIEJ ESTRADZIE OPEROWEJ

W życiu artystycznym New Yorku zaszło wydarzenie, które doniosłe ma znaczenie przede wszystkim dla Polonii w Stanach. Oto w dniu 17 grudnia 1968 r. na scenie Metropolitan Opera, debiutowała w roli Elviry w operze Mizarta pt. "Don Giovanni", polska śpiewaczka Teresa Żylis-Gara. Od czasów występów Jana Kiepury w sezonie 1938-39 żaden polski artysta nie figurował na afiszach nowojorskiej opery (Raymond Michalski od kilku sezonów występujący na tej, scenie jest Amerykaninem polskiego pochodzenia i to ze strony tylko ojca). A od chwili zejścia ze sceny w 1909 r. Marcelliny Sembrich-Kochańskiej, żadna Polka nie dostąpiła zaszczytu śpiewania głównej roli na scenie Metropolitana (wspomnieć tutaj należy Olgę Didur, która za wstawiennictwem swego ojca, w sezonie 1930-31, dwa razy śpiewała drugorzędne role w operze i dwa razy na koncertach: i na tym się skończyło.. Możemy być dumni z sukcesu naszej rodaczki, recenzje bowiem krytyków wypadły bardzo pochlebnie. Podkreślają oni zgodnie obok wielkich walorów wokalnych również urodę i obycie ze sceną.

I tak: N. Y. Times (18 grudnia) "... Nowy sopran jest pięknym nabytkiem... posiada ona czysty słowiański głos... operuje nim z wielką łatwością, jakby instrumentem. Głos jest biały w swoim brzmieniu, co jest bardzo charakterystyczne... gra z pewnością rutynowanej śipewaczki, która wie jak na scenie ma się zachować".

Znakomity krytyk muzyczny Wintrop Sargeant w "The New Yorker" (28 grudnia) pisze: "... Jest ona wykonawczynią Mozarta najwyższej klasy. Śpiewa swą partię z całkowitym zrozumieniem i absolutną techniczną pewnością, a nadto pięknie wygląda na scenie... jest ona we wszystkim przekonywająca".

Następnie inny wybitny krytyk muzyczny Irvin Kolodin w "Saturday Review" (4 stycznia 1969) w artykule zatytułowanym: "Don Giovanni at the Met with Teresa Zylis-Gara" pisze: "... mniej znaną, ale najbardziej witaną była T. Zylis-Gara, która w ciągu 8 lat z nikomu nieznanej polskiej śpiewaczki stała się międzynarodową sławą operową: posiada ona niezwykłe przymioty do roli Donny Elwiry; jej głos jest wypolerowany i bogaty, to znaczy, że może ona wcielić w swoją rolę całą potęgę swego uczucia... Ostatnia wielka Elvira w całkiem odmiennym stylu była Elżbieta Schwarzkopf. Żylis-Gara posiadając znakomitą technikę śpiewaczą oraz urodę i będąc jednocześnie zdolną aktorką, mogła przejąć rolę i klasę swojej znakomitej poprzedniczki".

Droga do sławy międzynarodowej, jak i do pierwszej sceny operowej świata była dla T. Żylis-Gara długa i pracowita. Wychowana w muzykalnym domu już w wieku lat 14-tu rozpoczyna studia wokalne oraz grę na fortepianie w konserwatorium w Łodzi. W 1952 roku zdobywa 1-szą nagrodę na krajowym konkursie śpiewaczym i potem rozpoczyna występy w radio oraz koncerty z Filharmonią Warszawską i Krakowską. W 1962 roku pierwszy międzynarodowy sukces: zdobycie nagrody na konkursie radia w Monachium. Potem występy w różnych operach zachodnio-niemieckich jak: Oberhausen, Duesseldorf, Berlin, Hamburg i Monachium. Następnie przychodzą pierwsze sceny operowe Europy: Wiedeń, Rzym, Paryż, Londyn i Festiwal Muzyczny w Glyndeburne. W sezonie 1967-68 "Covent Garden" w Londynie wystawia w nowej zupełnie szacie "Trawiatę" Verdiego, w reżyserii słynnego Visconti'ego; rolę Violetty powierzono T. Żylis-Gara. Trzeba tu przypomnieć, że Violetta była słynną rolą popisową Marii Callas. Krytycy angielscy orzekli jednak, że subtelny portret Violetty, poczęty w wyobraźni polskiej śpiewaczki, w niczym nie przypomina kreacji stworzonej przez Callas, lecz jest jej własną zasłużoną zdobyczą. Tak samo kiedy Herbert von Karajan na nowo wyresyserował "Don Giovanni'ego i wystawił ubiegłego lata na Festiwalu Muzycznym w Salzburgu, nie kogo innego zaprosił do odtworzenia roli Donny Elviry, a tylko T. ŻylisGara.

Występ naszej rodaczki w Stanach (dodać również trzeba, iż debiutowała także w operze w San Francisco) nie były efemerycznym zjawiskiem, została ona bowiem zaangażowana na przyszły sezon operowy 1969-70. Będzie śpiewała w dwóch operach Mozarta: Paminę w "Zaczarowanym Flecie" oraz Hrabinę w "Weselu Figara". Również jest przewidziany występ w "Traviat'ie".

Teresa Żylis-Gara urodziła się w Wilnie, a jej wielka poprzedniczka Sembrich-Kochańska koło Lwowa. Północ i południe naszych Ziem Wschodnich. A w środku na granicy Wołynia na Podolu — Jan Ignacy Paderewski. W czasach, w których żyjemy ma to swoją głęboką symbolikę.

"Sarmacja" Klub kulturalny w New Yorku

**Prezes: Mieczysław Kijowski**
**Sekretarz: Krystyna Orłowska**

## Uśmiechnij się

**U PSYCHIATRY**

— Doktorze — tłumaczy młoda kobieta lekarzowi — mój mąż uważa się za nowoczesną oświetloną od wewnątrz, lodówkę. Tego dłużej nie mogę znieść.

— Rozumiem, rozumiem o co chodzi — odpowiada lekarz — obawia się pani, że zamieni się w sopel lodu...

— Nie — odpowiada kobieta, nie widząc uśmieszka psychiatry — życie z nim jest nie do wytrzymania. Mąż śpi z otwartymi ustami, a światło przeszkadza mi we śnie...

**W BARZE**

Dwaj przyjaciele spotykają się w barze:

— Cóż to za minę masz dzisiaj? Pomyślałby ktoś, że zdradziła cię żona!

— Właśnie, zgadłeś! I to z moich najlepszych kolegów!

— Naturalnie! Od kiedy to mężowie zapraszają do siebie wrogów?


## Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nałóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występku i do grzechu.

"Instituto Químico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w proszku, przeznaczone na leczenie nałogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasięg społeczny, sprowadza bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i społeczności ludzkiej "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zażycia nałogowym pijakom, ponieważ nie posiada ani smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez Instituto Químico Campinas S. A." i znajduje się na składzie przy Praça Pôrto Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal, 668, CURITIBA — PARANÁ.


64 REKOPIS Z WIERZBOWEJ DZIUPLI

Trzeba o pomoc do miasta skoczyć. Szymek a przedtem i Szczepan wspominali o znanym powszechnie przemytniku, w pierwszej zaraz z brzegu uliczce, zamieszkałym.

Co będzie to będzie, ale do samego końca rąk nie opuszczę i ratować się nie zaniecham — postanowiłem to sobie w duchu.

Zacząłem szparko wędrować w stronę, gdzieś o dwie wiorsty przedemną majaczących w nocnej ciemnicy światełek, naszej pogranicznej, nikczemnej mieściny.

Uszedłem tak może od komory z wiorstę. Słyszę nagle za sobą turkot. Od strony Prus zbliża się jakaś furmanka.

Rozróżniam kilka naraz głosów.

Gorąca tam toczy się rozprawa.

Stanąłem. Słucham.

Mówią po rosyjsku. Ani chybał, znaleźli obieszcze moje konie i prowadzą do komendy.

W zasadzie, pal diabli konie, ale póki czas jeszcze, odebrać je trzeba i ratować paczki no i siebie.

Zapomniałem powiedzieć, że umyślnie nie zeskrobałem z nich mego adresu. Wykombinowałem sobie na wypadek aresztowania mnie na komorze takie tłumaczenie: Ktoś nieznany przysłał jakieś paczki pod moim adresem. Z braku czasu nie zajrzałem do ich wnętrza. Nierozpieczętowane włożyłem na bryczkę, by dopiero w domu zbadać tajemniczą ich zawartość.

Głupie, nawskroś naiwne tłumaczenie, zgoda na to.

Uświadomiłem sobie teraz i tę fatalną dla mnie okoliczność i, z całą furią i bezczelnością pierwszy zaatakowałem obieszczy.

— Stój! Kto jediet — krzyknąłem.

— Pograniczna straża. A ty kto

— Wóleckij pomieszczyk — wylegitymowałem się — to moje konie.

Podszedłem bliżej do bryki.

— A gdzie mój koc futrzany? Gdzieście go podzieli?

Konsternacja.

— Jedziemy z powrotem szukać koca — mówię.

Cisza.

Łup pewny z rąk się wymknął i jeszcze zrodziły się jakieś pretensje o zgubiony koc. Może istotnie był bardzo cenny.

A kto on sam, ten wólecki pomieszczyk — zamigało w kacapskich łbach. Może osoba wpływowa i można. Czort znajet.

— No gdzie podzieliście koc, powtórzyłem twardo.

— My barin nie wiemy. Bryczka przewrócona, konie same na granicy tak my wzięli, ale koca tam nie było.

— To jedziemy wam mówię, z powrotem — kategorycznie, ciągle po rosyjsku, stawiałem moje żądania.

Jakieś szepty .

....— My barin na służbie jesteśmy, ot zawrócimy, konie oddamy, ale koca szukać nam się teraz "nie należy".

MIECZYSŁAW CZAPLIC 65

Wysiedli.

Tryumfalnie usadowiłem się na tylnim siedzeniu i pojechałem ku komorze.

Stanąłem na miark, gdzieś w okolicach przewrócenia się bryczki. Wysiadłem szukać pod miedzą roztropnie wtulonych paczek.

We dnie byłbym może bez wielkich wysiłków je dostrzegł.

Po ciemku, rychło zrozumiałem, tylko traf ślepy, lub cud wyraźny mogą mi je zwrócić.

Chodziłem, potykając się po wąskich, chłopskich zagonach, zawadzając nogami o wystające miedze. Zacząłem się w myśli modlić.

Zrozumiałem w końcu, że nie pozostaje mi nic, jak przejść granicę i uciekać z kraju w świat szeroki, zanim mnie tu nie sprzątną, a jutro gdy się rozwidni, nie znajdą, z moim adresem, kompromitujących paczek.

— Matko Boska Częstochowska, Ostrobramska, Królowo Korony Polskiej — tracąc stopniowo panowanie nad nerwami, modliłem się coraz żarliwiej.

Nie przestawałem, ani na jedną chwilę, z głuchą zaciekłością prowadzonych poszukiwań.

Zdawałem sobie dokładnie sprawę, że przecież nie mogę być daleko od tak skutecznie ukrytego przedmiotu mych trosk.

Jak długo, jak oszalały, chodziłem kopiąc nogą w ciemnościach mającące mi się, do złudzenia kształt paczek moich przypominające szare ziemi bryły i kamienie, trudno określić. W każdym razie dla mnie chwile te były bez kresu.

Nagle potknąłem się. Padłem na twarz jak długi. Ręką obmacałem przeszkodę. Papier szorstki, gruby, opakunkowy, radośnie wyczuły moje palce. Zerwałem się na nogi. Założyłem sobie sznurki na dłonie.

Ciężkie, ale przecież można je nieść.

Zacząłem się oglądać za końmi. Cma. Światełka na komorze i w miasteczku pogasły. Na niebie chmury. Gwiazd nie widać. Nie wiem gdzie północ i Prusy.

Węchem prawie wybrałem kierunek.

Uszedłem może trzysta, może pięćset kroków.

Źle idę, bo drogi nie ma. Paczki były schowane pięćdziesiąt, najwyżej sześćdziesiąt kroków od drogi.

Stanąłem, natężając wszystkie zmysły, starając się wykrzesać maximum zimnej krwi z głośno kołaczącego mi w piersiach serca.

Postąpiłem znów kilka kroków.

— Stoj, kto idiot.

O kilkanaście kroków, gdzieś z boku poruszył się zamazany cień.

Jedna chwila i odsadziłem się już od niego na kilka prętów.

W okolicy prawego ucha i policzka poczułem silny szok, wspaniały blask nagły, na jedno mgnienie oka, oświecił mi drogę.

Buchnął grzmot karabinowego strzału.

Jak zając na nagance, pomykałem bruzdą, na oślep, w niewiadomym kierunku.

# HISTÓRIA DA POLÔNIA

156) J. FICINSK

Quando verificou que, graças a intensiva ação da P.O.W., o ambiente estava amadurecido para revolução, Pilsudski deu o golpe histórico. Retirou-se do comando da Brigada legionária, comunicou sua dissolução como corpo auxiliar do exército austríaco e deu ordem de dispersar. Este ato provocou tal celeuma e confusão em tôda Polônia, principalmente no território sob ocupação russa, que o govêrno russo, para apaziguar os ânimos, foi obrigado a lançar um manifesto, no dia 5 de novembro de 1916, declarando a formação da nação Polonêsa.

Imediatamente foi organizada em Varsóvia o Conselho Provisório do Estado, no qual Pilsudski entrou como Ministro de Guerra.

Apesar da ordem oficial de dispersar dada aos legionários, os alemães e os austríacos apoderaram-se dos remanescentes da Legião não permitindo que atravessassem a fronteira. No entanto Pilsudski não teve dificuldades em formar nôvo exército com auxílio da poderosa P.O.W. Por intermédio das ramificações desta poderosa organização nos meios diplomáticos estrangeiros, Pilsudski tentou primeiros contactos políticos com os Aliados, não obstante ser cedo demais, pois todos ainda acreditavam no poderio da Rússia e não tomavam em consideração suas acertadas previsões.

Logo mais, a eclosão da revolução na Rússia e consequente queda do regime tzarista deram plena confirmação ao seu ponto de vista.

Os austríacos, prendendo os legionários da extinta brigada a fim de incorporá-los à fôrça no exército, cometeram o erro político - psicológico esperado por Pilsudski, tanto mais que exigiram o juramento de fidelidade ao Império, exigência que os legionários repudiaram por ordem do próprio Pilsudski, criando deste modo um caso de insubordinação que provocou o aprisionamento dos legionários e sua internação no campo de concentração em Szczypiorno onde foram submetidos a duras represálias.

Esse ato teve ampla repercussão no setor dos antigos simpatisantes com a Austria que sentiram-se indignados ao verem seus heróis sofrer tais vicissitudes por ordem de um govêrno que consideravam benévolo e protetor dos poloneses.

Pilsudski com sua mentalidade de extraordinário estadista, vendo-se obrigado a lutar contra todos, previa e preparava golpes psicológicos de grande alcance, mutas vêzes compreendidos pelos efeitos, após sua realização.

Percebeu que para acabar de vez com as infrutíferas tendências colaterais políticas dos poloneses tornava-se imprescindivel provocar algo que inutilizasse êste sentimento, fundindo as opiniões dispersas num bloco coeso, exclusivamente encaminhado na compreensão da máxima meta que era a formação de uma Polônia independente e soberana.

Livre da Rússia revolucionária, Pilsudski resolveu concentrar seu ataque na Austria, a menos forte dos ocupantes. Ordenou que grupos de ex-legionários se infiltrassem no exército austríaco com missão de propagar indisciplina e insubordinação entre soldados austríacos, jamais primaram por sentimento patriótico pela Austria.

Então Pilsudski já esperava sua própria prisão, que provocava para criar mais um elemento de descontentamento popular contra os alemães. Em face desta ameaça deixou preparado um minucioso programa para ser seguido durante sua ausência compulsória, inclusive ordens terminantes para P.O.W. no sentido de estabelecer urgentes ligações diplomáticas e militares com os aliados.

**(Continua)**

DISTRIBUIDORA DE PAPEL
DE ARTES GRAFICAS
STA. MARIA LTDA.
PAPEL PARA IMPRESSÃO EM GERAL
Envelopes, Cartões de Visita, Cartolinas,
Papelão, Papeis em Bobina, etc.
ATENDEMOS PEDIDOS PARA O INTERIOR
Av. Visconde de Guarapuava, 2140 - esq. Tibagi
Curitiba FONE 4-9465 Paraná

# Obchód Stulecia...

(Dokończenie ze str. 2-ej)

pracy zawodowej i mogących poświęcić dużo czasu dla pracy społecznej .Dlatego też w Komitecie Stulecia należałoby stworzyć biuro Sekretarza Generalnego, gdzie by pracowało parę osób stale, bo to tylko może zagwarantować ciągłość i wydajność pracy. Mogę ja, może wielu innych ochotników doraźnie w miarę możności i wolnego czasu pomóc Komitetowi, ale to nie rozwiąże sprawy: muszą być stali i płatni pracownicy, urzędujący cały dzień w osobnym lokalu, z dostępem do telefonu. Ograniczyć się należy do minimum, ale to minimum musi być: w centrali kurytybskiej 2 - 3 osoby, w innych stanach minimum i jedna osoba. Inaczej praca nie pójdzie.

Przejdę do Komitetów municypalnych. Moim zdaniem, takie komitety należałoby organizować wszędzie, gdzie jest wydatniejsze skupienie etnii polskiej. Np. w Goianii 20 lat temu żyło 50 rodzin polskich, przybyłych po wojnie; może dziś jest ich więcej. Goiania należałaby do okręgu Minas Gerais, jako najbliższego i pod jego egidą zorganizowałaby lokalny komitet Stulecia, zapraszając na prezesów honorowych lokalnych notablów, organizując tydzień Stulecia (akademia, komunikaty do prasy i radia, wykorzystanie materiałów z centrali polskiej, wmurowanie tablicy pamiątkowej w kościele, ufundowanie 1 stypendium dla Brazylijczyka itp.). Część funduszów uzyskanych ze stałych składek byłoby użyte w Goianii, część odeszłoby do Okręgu Minas Gerais, który z kolei część użyje na lokalne potrzeby, część przesłałaby do Kurytyby.

Winno się stworzyć Komitet Honorowy Obchodu, zapraszając doń przede wszystkim Prezydenta lub Wiceprezydenta Brazylii, Prymasa Brazylii, redaktora Julio Mesquita, z Polski zaś kardynała Wyszyńskiego. Byłbym także zdania, że z okazji Stulecia Etnia Polska w Brazylii powinna wybrać jeden ze stanów północno-wschodnich (zwłaszcza Maranhão), jako stan bratni i nawiązać z tym stanem bliskie stosunki (w swoim czasie wyłożę o co chodziłoby). Takie zacieśnienie więzów z prosperującymi stanami płd. Brazylii byłoby dla zacofanego stanu Nordeste bardzo pożądane, a i przez rząd federalny, borykający się z trudnym zadaniem podniesienia poziomu tych stanów, byłoby mile widziane.

Pamiętajmy, że Polska prędzej czy później będzie musiała wszcząć akcję emigracyjną na wielką skalę, aby dać pracę swym obywatelom, których liczba będzie wzrastać, a możliwości pracy będą maleć wobec postępu mechanizacji rolnictwa i automatyzacji przemysłu. Gdzież te przyszłe masowe fale emigracyjne znajdą lepsze miejsce, niż w Brazylii, gdzie jest swoboda, tolerancja i tyle ziemi wolnej. Właśnie zadaniem obchodu Stulecia będzie przypomnieć naszym gospodarzom o wkładzie Polaków w budowę wielkiej Brazylii, która znowu może stać się ojczyzną nowych polskich przybyszów.

**Stefan Czaplinski**

# Cantinho Agropecuàrio

JORGE ZBIGNIEW MAŻUCHOWSKI

**A CARTA DE BRASÍLIA E SEUS OBJETIVOS**

A Carta de Brasília não será um documento estático, rígido, mas suscetivel de alterarões nos seus objetivos, levando em conta os fatos novos que, no decorrer de sua aplicanão, aconselham acréscimos ou modificações. Estas alaterações serão apreciadas em cada congresso Nacional de Agropecuária que se realizar e que, conforme aprovação do primeiro, ocorrerão anualmente, partindo das próprias Capitais onde se realizarem os encontros regionais.

Surgida, efetivamente, dos debates e da análise das necessidades de tôdas as regiõe brasileiras, a Carta de Brasília inspira-se nos seguintes objetivos:

1) Qualificar e quantificar a lavoura e a pecuária brasileiras, dentro do mais ambicioso índice de produtividade.

2) Legalizar o uso e a posse da terra pela sua distribuição justa.

3) Implantar técnicas e utilizar equipamentos mecânicos, dentro de condições ideais que permitam a sua larga difusão.

4) Distribuir amplamente sementes e mudas, fertilizantes, corretivos de solo, defensivos agricolas e veterinários.

5) Estimular a criação de forragens e pastagens.

6) Elevar os níveis de renda das unidades agrícolas.

7) Intensificar a assistência técnica sanitária e educativa, em alta escala, às comunidades rurais.

8) Formar técnicos e manter treinamento permanente dos agentes da atividade rural.

9) Conceder financiamento com garantias específicas e adequadas ao meio rural e com rapidez de atendimento para vitalizar a produção, utilizando tôda a rêde bancária.

10) Manter uma infra-estrutura de transportes, comunicações, armazenamento e energia elétrica, para dinamizar a vida agrícola.

11) Fixar prêços mínimos, em época hábil, para a defesa e garantia do produtor, instituindo o Seguro Agrícola como instrumento de defesa e garantia do produtor.

12) Incentivar a industrialização dos produtos agropecuários.

13) Facilitar a aquisição dos produtos defensivos veterinários ,zootécnicos e agrícolas.

14) Estimular, agressivamente, a colocação dos nossos produtos primários no mercado internacional.

15) Obter a participação de representantes da agropecuária nos órgãos de cúpula econômicos e financeiros da União.

# Od Administracji LUDU!

**POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY:**

| | |
|---|---|
| Michał Ostrowski — Sengés | 16,00 |
| Antoni Gauze — Pato Branco | 9,00 |
| Władysław Kasprzak — Cafelândia | 23,00 |
| Józef Obara — Ijui | 9,00 |
| Władysław Figura — Estância Velha | 18,50 |
| Guilhermina Wenclewski — Gaurama | 9,00 |
| Ks. Leon Lisiewicz — Pôrto Alegre | 84,02 |
| Antonio Gabriel — Rio de Janeiro | 10,00 |
| Casimiro Bocianowski — Apucarana | 30,00 |
| Aleksey Dwornik — Goiania | 10,00 |
| Stefania Zarzecki — Santa Rosa | 25,00 |
| Francisca Mokwa — Bento Gonçalves | 16,00 |
| Casemiro Bachmann — Urugwaj | 3,00 |
| Eugênio Jablonski — Guavirova | 16,00 |
| Estanislau Malek — orizontina | 6,00 |
| Francisco Przytula — São Paulo | 10,00 |
| Francisco Kalisz — Ponta Grossa | 55,00 |
| Alexandre Kazimierski — Massaranduba | 160,00 |
| Albino Pianowski — Palmeira | 33,30 |
| Anna Franaszek — Rio de Janeiro | 23,00 |
| Julio Kruszewski — São Paulo | 80.00 |
| João Szynwelski — Ubiretama | 4,50 |
| Clemente Pieczarka — Canoinhas | 25.00 |
| Walenty Siwik — Paquatinga | 9,00 |
| Miguel Krawczyk — São Paulo | 20,00 |
| Casemiro Dobrychłop — Guarapuava | 15,00 |
| Estanislau Grudka — Cafelândia | 40,00 |
| Pe. Zenon Gąsiorowski — Guarani das Missões | 30,00 |
| Luisa Spangaro — U.S.A. | 40,00 |
| Lechoslau Zalewski — Pôrto União | 9,00 |
| João Stadniski — Araruna | 9,00 |
| Marta Szmigiel — Itaiópolis | 20,00 |
| Estanislau Karlinski — Ijui | 9,00 |
| Pe. Nicolau Przybycien — Castro | 18,00 |
| Silvestre Michalak — Benedito Novo | 8,40 |
| Julio Pakuszewski — Warnow | 16,00 |
| Prof. Casemiro Mazur — Cruz Machado | 13,00 |
| Sofia Hamerski — Santo Angelo | 30,00 |
| João Czajkowski — Argentina | 2.700 pesos |

**OFIARY NA FUNDUSZ "LUDU"**

| | |
|---|---|
| Stefania Zarzecki — Santa Rosa | 1,00 |
| Julio Kruszewski — São Paulo | 30,00 |
| Casemiro Dobrychłop — Guarapuava | 5,00 |
| Sofia Hamerski — Santo Angelo | 3,00 |

**OFIARY NA KAPLICE W ZIEMI ŚWIĘTEJ**

| | |
|---|---|
| Stefania Zareczki — Santa Rosa | 1,00 |

P.K.O. - WARSZAWA
SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane
NOWOŚĆ
Paczki do Polski
z cłem opłaconym
Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.
EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo
Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88.
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

# KĄCIK MŁODZIEŻOWY

**DZIAŁ ZESPOŁU IM. MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ**

Dzień dobry, Droga Młodzieży!

Wakacje!

Uff... co za ulga! Książki, zeszyty i inne przybory szkolne do szuflady lub na półki a wy — droga młodzieży — do wolności, do swobody, do słońca.

Zasłużony odpoczynek. Znam was dobrze, wiem jak bardzo jesteście dzielni.

Zdani tylko na siebie — bo niestety rodzice mało wam pomóc mogą — a jednak wysuwacie się naprzód, celujecie w nauce, i dzięki dobrym stopniom przy końcu roku niekoniecznym bywa egzamin.

I tak, dzięki hartu i siły woli, wartościowych cech zdobiących naród polski, z biegiem czasu dojdziecie do wytkniętego sobie celu.

Życzę wam — droga młodzieży — byście jaknajlepiej wykorzystali lipcowe wakacje. Chciałabym porozmawiać z wami tak cicho, serdecznie, przyjaźnie.

Podczas wakacji, będzie okazja do częstego spotykania się z kolegami i wspólnej zabawy. Uzbrójcie się więc w dobroć, cierpliwość i zrozumienie. Pamiętajcie:

Dobroć nie czyni źle nikomu.
Dobroć nie pogardza.
Dobroć nie potępia.
Dobroć nie obmawia nikogo.

Być dobrym, nie znaczy być tchórzem czy też słabym; być dobrym to mieć swoją opinię, być wiernym swoim zasadom, ale równocześnie rozumieć bliźniego który ma inne zapatrywania i cel.

Dobroć wśród ludzkości to jak zapach wśród kwiatów, jak świergot wśród ptaków, jak wiaterek wśród liści, jak słońce na polu.

Taka właśnie dobroć, chciałabym żeby towarzyszyła wam — droga młodzieży i nam wszystkim podczas wakacji lipcowych.

**Janina M. Urban**

**NAJLEPSZE WYPRACOWANIE**

**ZACZAROWANY MIECZ**

Pewien król chciał się przeknoać o prawdomówności swojego ministra, więc zawołał go i powiedział: — "Weź ten miecz i rzuć go do morza"!

Ministrowi bardzo się miecz podobał i pomyślał sobie: — Co tam będą słuchać się starego króla. Z pewnością ma bzika taką ładną rzecz rzucać do morza. Ani mi się śni. Zatrzymam sobie ten miecz a królowi powiem, że wrzuciłem do morza. — Jak pomyślał tak zrobił a król zapytał się: "Czy miecz zaraz utonął".

— Jak kamień w wodę — odpowiedział minister.

A król krzyknął bardzo zły. — Kłamiesz bo ten miecz nie utonie. Pływa po wodzie. Idź mi z oczu!

Minister umykał jak mógł i zostawił nam nauczkę: Prawdą można przejść przez świat i wrócić a kłamstwem — nie!

**Edward Baran — uczeń Zespołu.**

**NASZA SKRZYNECZKA**

Rozjaśniły skrzyneczkę naszą bardzo miłe i ciekawe listy. Taka znajomość poprzez szpalty Naszej kochanej gazety "Lud" i naszego "Kącika" jest bardzo wartościowa. Mamy sposobność wtajemniczyć drogich Czytelników w swoje problemy, zapatrywania i dążenia, a równocześnie zapoznać się z opinią i ideałem drugich.

Szanowna Pani!

Dopiero teraz okrężną drogą otrzymałem list od pani. Ucieszyłem się bardzo, no i odrobinę zmartwiłem, że pani prędzej odleci na stalowym ptaku w ukochane rodzinne strony. Słusznie się jednak należy pani ta podróż za podziwu godną pracę z dziećmi. O artykuły do "Zewu" proszę się nie martwić, nadeślę tylko napisać jakie i kiedy. Mam wrażenie, że po wakacjach w Polsce będzie moc nowości do opisania.

Życzę pomyślnych wiatrów, najmilszych wrażeń na Ojczystym łonie i szczęśliwego powrotu. Z Bogiem i Matką Boską Częstochowską.

**Ks. Franciszek Kawecki — Argentyna**

Za pracę z dziećmi nie mam żadnej zasługi, bo to moja największa przyjemność. Dodać słońca tym słabym, młodziutkim roślinkom, by nabrały sił i pewności siebie i tym sposobem w pełni się rozwinęły jest obowiązkiem każdego Polaka świadomego o swojej przynależności do Ziemi Polskiej.

Co do "Zewu Jasnogórskiego" proszę o artykuły do działu "Na wesoło".

Serdecznie dziękuję za życzenia i korzystając z załączonego adresu za łaską Bożą odwiedzę drogich księdzu krewnych.

Droga Siostro i wychowawczyni młodzieży polskiej!

Oby Serce Jezusa błogosławiło jej wszystkim czynom. Bardzo mnie ucieszyła wiadomość o zaproszeniu drogiej siostry na Kurs Języka Polskiego. Wiem, że pani ma wydatki wielkie ale opłaci się nawet trochę poświęcić byle tylko pojechać.

Ja także wybieram się do Polski. Proszę o adres pobytu, może się tam spotkamy by podziękować Matuchnie Częstochowskiej za tyle łask.

**Ks. Antoni Kuczerowski — Mato Grosso**

Do wiel. ks. Kuczerowskiego!

Serdecznie dziękuję za słowa uznania ale przyznam się szczerze, że nie zasługuję i o ile przyjęłam zaproszenie na Kurs Języka Polskiego to właśnie żeby po pierwsze podziękować Matuchnie Częstochowskiej za łaski otrzymane i podziękować także za łaskawą opiekę nad moimi drogimi braćmi Emigrantami. Tylko dzięki Jej przemożnej opiece potrafili przezwyciężyć i przetrwać ciężką dolę tułaczą. Znam ich wprost nieludzkie warunki i dlatego podziwiam każdą polską gospodarkę na brazylijskiej ziemi. Wiem, że o świetle lampki lub latarki nocami budowali swoje domki a siłą i podporą była zawsze wiara w pomoc Matuchny Częstochowskiej. O adres mój można dowiedzieć się w Towarzystwie Polonia. Da Bóg spotkamy się w Polsce.

Dziękuję serdecznie za piękne słowa z życzeniami szczęśliwej podróży, pomyślnego pobytu i takiegoż powrotu.

Jestem bardzo wdzięczna za piękny wiersz wręczony mi przed wyjazdem.

*Leć nasz Kąciku ulubiony - gdzie nasz dom, gdzie nasze strony*
*Gdzie najwięcej polskich dzieci - gdzie najpiękniej słońce świeci.*
*Wszystkich pozdrów, powiedz przecie — że tęsknimy, czy też wiecie?*
*Do Was biedni wy rodacy! - Do Was kochani Polacy!*
*Do tych pól lasów zielonych - do tych domów umajonych —*
*Do tej pięknej leśnej ciszy - lecz tęsknoty - nikt nie słyszy.*

Żegnam się z wszystkimi do następnego Kącika.

**Janina M. Urban, rua Brigadeiro Franco, 549 — Curitiba - Pr.**

LUD

CURITIBA — 9 DE JULHO DE 1969 — PÁGINA 8

# SEXO E MULHER

JOÃO JORGE

No mês vindouro será eleita em Miami Beach a nova Miss Universo. As medidas indicam a mulher mais bela do mundo. A nossa civilização se enche mais e mais de mulheres que valorizam em si o aspecto sexual e erótico. Imprensa e criação cinematográfica revelam a imagem da mulher sexualizada.

O sexo fraco está por cantar a vitória de sua emancipação. Ao lado do homem está-lhe sendo franqueado o acesso à política, à ciência, à arte, à literatura, à vida pública. Uma evolução decisiva na situação feminina possibilita à mulher a entrada na vida social como participante e criadora ao lado do homem e com êle. As modificações no campo social são acompanhadas por uma sexualização do nosso mundo e sobretudo da pessoa da mulher.

A imagem feminina se encontra numa evolução que aponta sempre mais o sexual e isso acontece particularmente em ambientes onde verificamos também a mudança no campo social. Tudo indica que o mundo feminino está entrando numa fase de auto-sexualização, negando, assim, sua integridade como ser humano. A imoralidade intrínseca da sexualização está no seu efeito destruidor da dignidade pessoal. O que permanece nas aspirações de muitas como modêlo, a realização através da sexualidade e sexualização, exista talvez em filmes e romances, não porém na realidade.

A mulher só pode corresponder à sua vocação, se desdobrar tudo o que carrega em si como pessoa humana. Ela é um ser consubstancial, um ser dotado de inteligência e vontade livre, destinada à participação divina. Mais do que nunca a mulher se encontra num mundo de liberdade: entrevê a possibilidade de realizar-se pessoal e diretamente, de expandir as suas virtualidades múltiplas e belas, faculdades que pedem para servir e amar, faculdades que são ao mesmo tempo necessidades vivenciais. Sua utilização e aproveitamento permitem a realização como pessoa na sua integridade.

Para a mulher de ontem, de hoje, de amanhã e de todos os tempos, o pólo de vida será sempre o amor, a doação. É a doação de si mesma que a revela a si mesma como mulher. Nos olhos do outro ela descobre o seu valor e sentido existencial. Realização pelo amor — ao mesmo tempo beleza longe da esfera sexual.

Falta o senso de um ideal sublime: ser pessoa, correspondendo ao apêlo divino. Servir. Doar. Amar. Seja qual fôr o grau da consciência de missão, a primeira grande exigência parece ser esta: deixar de ser uma pessoa apenas sexualizada, para viver como ser humano completo, desenvolvendo e cultivando harmoniosamente tôdas suas faculdades.

# NOTICIÁRIO

**NAIROBI — QUÊNIA** — Um dos mais destacados membros do govêrno do Quênia, Tom Mboia, foi assassinado numa das ruas centrais de Nairobi. Mboia era Ministro do Planejamento Econômico do país e destacado líder político, considerado provável sucessor de Jomo Queniata, Presidente do Quênia.

**ROMA** — Cai o govêrno de Mariano Rumor, da Itália, em consequência de uma cisão do Partido Socialista. São previstos fortes abalos políticos na Itália, atualmente, sem govêrno. Os partidos integrantes do govêrno de Rumor tentam indicar um nome para formação de um nôvo govêrno, evitando a convocação de novas eleições parlamentares.

**BRASILIA** — Notícias provenientes da Capital Federal dão conta que o anteprojeto da nova Constituição do País estará pronto até o dia 17, do corrente mês. A Comissão preparatória é presidida pelo próprio Presidente da República e integrada por juristas de renome nacional. A Comissão, depois de reestudar o anteprojeto devolverá à apreciação do Congresso.

**HOUSTON, TEXAS** — Os Astronautas, Armstrong, Aldrin e Collins que tripularão a nave espacial Apollo 11, manifestaram seu otimismo apesar dos riscos que correrão durante a missão. Os médicos da NASA desaconselharam qualquer contacto nos dias que precedem à histórica viagem. Na última entrevista concedida à imprensa pelos astronautas, êstes foram protegidos por uma cabina de plástico, evitando qualquer transmissão de virus.

**LINDAU** — O médico norte-americano Charles Huggins declarou em Lindau que está preparando um nôvo medicamento que talvez mostre alguma eficácia no tratamento ao câncer. Huggins é ganhador de Prêmio Nobel.

**LIMA — CIC — Comissão estuda plano habitacional em terras da Igreja.** — O Cardeal Landázuri, primaz da Igreja Peruana, informou à imprensa que se iniciaram estudos para a construção de um moderno conjunto habitacional em terras da Arquidiocese, em Lurigancho, bem como a venda de dois ou três hospícios para financiar a edificação de um só e que aos seus enfermos as maiores comodidades possíveis. Salientou o Cardeal que isto significa um grande passo que a Igreja Peruana vem dando quanto a seus bens imóveis, isto é, colocando-os totalmente ao serviço da comunidade.

# - Kulka e Marschwinski pela Pró-Arte -

Quando um artista é extraordinário bastam poucas palavras para definir a impressão que êle comunica. A grandeza exige a síntese. E no caso do violinista polonês Konstanty Kulka, a relação de seus méritos como executante e intérprete implicaria numa diluição da verdade essencial.

Kulka é um virtuosio diabólico num artista seráfico. Já o seu tipo físico, alto loiro e perfeitamente calmo em todos os gestos, desde o andar em cena que é lento até a maneira física de tocar tão simples, que nos dá a ilusão de que o completo domínio técnico está ao alcance de qualquer um. Tudo é espantosamente fácil em suas mãos, mesmo a escabrosa Sonata em sol menor de Tartini, onde o malabarismo das notas duplas lhe saem dos dedos com fulgor demoníaco e a serenidade de um anjo. Serenidade, não displicência.

Veemente e cheio de intensidade expressiva na Sonata em lá maior de Cezar Franck, obra esplêndida que, marcada pela austeridade e misticismo que caracteriza a arte dêste compositor, não deixa de ser romântica e ardente. Sóbrio, fluente, preciso, em Bach, o jovem violinista é sempre um estilista perfeito. Ninguém ao ouví-lo em Beethoven, Sonata em fá maior, poderia supor até que ponto o intérprete poderia ser passional em C. Franck.

O pianista Marchwinski é músico que demonstra sua excelente formação e sensibilidade, na maneira como frasêia, na bonita sonoridade e na compreensão musical que traduz não só condições artísticas, mas também inteligência. Seu Beethoven, visto de um ângulo post-mozartiano, foi absolutamente convincente já que o espírito afável da Sonata Primavera não permitiria de forma alguma a interferência do elemento dramático que caracteriza o autor de maneira geral. Mas foi interpretando a Sonata de Cezar Frank — tão ou mais importante para piano do que mesmo para o violino — que Jerzy Marchwinski se revelou mais plenamente como artista. Num sincronismo admirável de intenções musicais e potencial sonoro com o violinista, êle deu sentido de profunda dramaticidade a esta obra tão rica em idéias e magnífica como construção formal. No terceiro movimento — Recitativo Fantasia — o caráter contemplativo do trecho, foi sutilmente apreendido pelo pianista, que numa atitude de austera seriedade tocou com religiosa poesia.

Kulka, admirável sempre disse, com seu violino, tôda a exaltação mística de Cezar Franck, e Marchwinski, ao piano, o cunho meditativo desta arte.

Com número extra, as Danças Rumenas de Bela Bartok, numa execução, a melhor possível quanto à técnica — os sons harmônicos de Kulka, a decisão rítmica, a magnífica arcada de segurança inexcedível e a interpretação de ambos que arrebatou o público.

A Pro Arte, que nesta temporada já apresentou concertos de indiscutível qualidade artística, tais como a cantora Louise Parker, o Sexteto Chigiano, Christine Walewska e Firkusny (que infelizmente não me foi possível assistir) acaba de registrar com Kulka e Marchwinski, um acontecimento musical da mais alta significação.

**Comentários da prof. Maria Abreu**

**NA FOTO: Kulka e Marchwinski e o sr. Edmundo Gardolinski**

# Aprender é mais importante do que ensinar

ANA MARIA PIMENTEL

Uma das funções mais importantes dos educadores, sejam êles os professôres, os pais, ou outros, é a formação de atitudes. De um modo geral, isso é esquecido. A gente ensina, isto é, tenta passar conhecimentos de um para outro. Pelo menos o conceito mais geral de ensino é esse. Quando na realidade, a coisa não é bem assim. O máximo que podemos fazer é levar alguém a aprender. É dar elementos, oportunidades para que alguém queira saber algo. Geralmente os interêsses não coincidem. O que os professôres ou os pais querem que os alunos ou filhos saibam não é bem aquilo que êles se interessam em saber. E o pior de tudo é que nem pensam em aproveitar certos interêsses, que aparentemente não levam a nada, para ensinar aquilo que acham importante.

É o caso de Paulo Roberto por exemplo. Tinha verdadeira aversão pela leitura. Depois de uma análise verifiquei que, na realidade, havia sido mal alfabetizado. Com certos exercícios, jogos improvisados, recomecei o trabalho. Mas aí a atitude de ser contra a leitura já estava formado. Ao mesmo tempo sabia que o menino gostava demais de futebol, o que é bastante normal. Comecei a dar trechos de reportagens sôbre jogos, principalmente de seu time. Logo depois, era o menino que me trazia o jornal. Com seu dinheiro de comprar balas, comprava o jornal para lermos juntos e discutirmos depois. Como isso passou a escrever, contando os jogos que ia assistir e aos poucos verificou que também sabia ler e escrever como os outros. Que a dificuldade inicial havia sido vencida. Uma vez que adquiriu segurança, venceu a atitude negativa e passou a colaborar na escola, para grande admiração da professôra. Pois bem. De nada adiantaria o menino apenas estudar e, aparentemente, aprender. Só se aprende quando se quer. Portanto, é muito importante preparar o aluno para aprender do que "ensinar" pròpriamente dito. E aí é que entram as atitudes. São elas que vão perdurar pela vida, são elas que predispõem os alunos para aprender. — (Agência S.I.B.).

# ESPORTE EM REVISTA

★ **Campeonato Paranaense:** Coritiba x Primavera 1x0, Ferroviário x Cianorte 0x0, Grêmio Oeste x Atlético 1x0, Londrina x União 4x1, Apucarana x Scleto 2x2, Paranavaí - Paraná 0x0, Grêmio Maringá x Água Verde (adiado).

★ **Campeonato Paranaense 1a. Divisão - Série Sul (Decisão):** Em Ponta Grossa: Operário x Comercial 1x0. Amistoso em Maringá: Grêmio Maringá x Palmeiras (S.P.) 0x1)

★ **Taça Guanabara:** Flamengo x Campo Grande 3x2, Fluminense x América 3x1, Bonsucesso x Bangú 1x0, Vasco x Botafogo 3x0.

★ **Na Bahia:** Seleção do Brasil x Bahia 4x0.

★ **Amistoso em Pôrto Alegre no Beira-Rio:** Internacional x Racing 1x1.

★ **Eliminatórias da Copa do Mundo:** Uruguai x Equador 2x0.

# A POESIA

**Dedicada ao ilustre Prof. Univ. Ceslau M. Biezanko em resposta à pergunta do professor: "O QUE É A POESIA?"**

Poesia, para mim, é mulher formosa,
Que aprecio com tôda a plenitude.
Exposta no papel em linha primorosa,
Num belo corpo cheio de muita saúde.

Poesia, em si, já é uma virtude,
Na plangente canção pura e saudosa.
Que eleva ao céu frase magestosa:
Assim cantou Virgílio notas do alaúde.

Para uns ela é eterna primavera,
Para outros, um facho de fraca quimera
Requintada ilusão dum sonho oriante...

No entanto possue forma, cor e vida.
Possue a graça da mulher bem querida,
Sonho etéreo do poeta amante.

Pelotas, 23 de maio de 1969

**Hugo Diniz**

# Centenário de Falecimento de Martius

"Foram muitos os viajantes estrangeiros que visitaram o interior do Brasil, antes de Spix e Martius, e que escreveram acêrca de nosso país. Dentre todos, entretanto, sobreleva-se a viagem de Spix e Martius pelo vasto interior do Brasil. Durou cêrca de três anos. Na realidade, o seu principal participante, Martius, contava apenas vinte e três primaveras, mas já granjeara nome como naturalista". É a respeito do centenário de falecimento dêste último, a 13 de dezembro de 1968, que a Academia Paulista de Letras, a Fundação Martius, o Instituto Hans Staden e Edições Melhoramentos tomaram iniciativas para assinalar tão importante efeméride.

Da obra dêsses dois cientistas, VIAGEM PELO BRASIL (Reise in Brasilien), Edições Melhoramentos lançaram um volume antológico, feito com acurado critério editorial. É uma síntese da grande obra, com caráter antológico e informativo, destinada ao público em geral, não especializado, mas que tem interêsse em conhecer pormenores característicos e fundamentais da formação brasileira. O texto foi tomado da edição anterior (3 volumes), também lançada pelas Edições Melhoramentos, na tradução original de Lúcia Furquim Lahmeyer, revista por B. F. Ramiz Galvão, texto êsse posteriormente revisto por Ernesto Winkler.

O volume é apresentado com o título de VIAGEM PELO BRASIL, de Spix e Martius, 1817 - 1820, Excertos e Ilustrações. Conta com excelente introdução de Herbert Baldus, especialmente redigida para o livro. Um Resumo Explicativo da Obra, cujo texto foi baseado em artigo de Aureliano Leite, do Instituto Histórico e Geográfico de São Paulo, finaliza o volume. Contém êste 112 páginas, das quais 84 em couché, com ilustrações feitas por litógrafos alemães da época, com base nos esboços desenhados por Martius. Cada ilustração traz um trecho a ela referente, tirado da obra original.

Por sua vez, a Academia Paulista de Letras, a Fundação Martius e o Instituto Hans Staden estão oferecendo ao público interessado uma conferência sôbre Martius, a ser pronunciada pelo Prof. Dr. Carlos Henrique Robertson Liberalli, no dia 17 de dezembro, às 20 horas, a ser realizada no auditório da Academia, no Largo do Arouche, 312.

Com estas homenagens, rende-se justo tributo ao botânico que muito fêz pelo Brasil. Martius e Spix prestaram inestimável contribuição cultural no sentido de fixação do homem e da paisagem brasileira de princípios do século passado e isto os tornou credores da estima dos brasileiros.